

# Bibliotekarz



**4**

---

1967

ROK XXXIV  
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	Str.
Cz. Kozioł — Postępy ekonomiczacji . . . . .	97
— Прогрессы экономизма	
— The progress in economics	
T. Zarzębski — Publiczne biblioteki powszechne w 1966 r. (W świetle sprawozdań statystycznych) . . . . .	101
— Массовые библиотеки в 1966 г.	
— Public libraries in 1966	
E. Assbury — Umowa Praska dokumentem wielkiej wagi . . . . .	111
— Пражский договор — документ большого значения	
— The agreement in Prague — a very important document	
J. Wojciechowski — Modernizacja małych bibliotek . . . . .	115
— Модернизация малых библиотек	
— Small libraries — brought up to date	
Zb. Zmigrodzki — Konflikty w bibliotece . . . . .	119
— Конфликты в библиотеке	
— Conflicts in the library	
Z życia SBP . . . . .	121
Из жизни СПБ	
News from the PLA	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Review of books and articles	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (eLBe) , . . . . .	124
Проблемы библиотек и чтения в печати	
Problems of libraries and reading in the press	
Kronika krajowa i zagraniczna (LB i MK) . . . . .	126
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XXXIV

CZESŁAW KOZIOŁ

Ministerstwo Kultury i Sztuki

Warszawa

## POSTĘPY EKONOMIZACJI

Uchwała VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR wytyczająca program ekonomicznej działalności, program zwiększenia, potanienia i ulepszenia produkcji w oparciu o analizę organizacji pracy, struktury przedsiębiorstw, podziału zadań, polityki zatrudnienia, mówiła głównie o zagadnieniach węzłowych, najważniejszych dla wzbogacenia dochodu narodowego — o zagadnieniach przemysłu. Postanowienia jej dotyczą jednak w równej mierze także instytucji nie służących bezpośrednio powiększaniu dochodu narodowego, ale zużywających go.

Taki przeciwstawny podział — na producentów i konsumentów dochodu narodowego — może budzić zastrzeżenia, bo przecież usługi socjalne i kulturalne, które niektórzy dysponenci dochodu narodowego skłonni są uważać za jego pasożyty i gorzej wynagradzają działalność w tych dziedzinach — też wywierają ogromny wpływ na produktywność gospodarki narodowej. Surowce i maszyny, to jeszcze nie wszystko. Posługujący się nimi ludzie zdziałają o wiele więcej, jeśli są zdrowi, wypoczęci i chętni do pracy, świadomi swych zadań, światli, zgodni, wytrwali i obdarzeni wyobraźnią. A pielęgnowaniu i rozwijaniu tych cech służy właśnie dziedzina usług kulturalnych i socjalnych.

W organizacji życia zbiorowego — organizacji pojętej jako współprzyczynianie się wszystkich składników do powodzenia całości<sup>1)</sup> — rola urządzeń kulturalnych jest niezastąpiona i doniosła, choć nie przynoszą one produktu wymierzalnego jednostkami ciężaru czy objętości. Ale i w tej dziedzinie trzeba i można mówić o ekonomicznej, o potanieniu usług, zwiększaniu ich zasięgu, pomnażaniu ich ilości i polepszaniu jakości nie kosztem zwiększenia wydatków, ale przez lepszą organizację pracy, celową gospodarkę mieniem i siłą roboczą. I większą tutaj chyba odgrywają rolę, niż w produkcji wykonywanej maszynowo, sprawy nieważkie, nieuchwytnie, a wyraźnie kształtujące wyniki pracy, jak właściwa atmosfera w stosunkach między ludźmi, nie zakłócana konfliktami. A konflikty i zadrażnienia powstają często nie ze złej woli, ale wskutek błędów organizacyjnych, nieprawidłowego podziału czynności, uprawnień i obowiązków pracowników i przełożonych.

Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek w Ministerstwie Kultury i Sztuki zainicjował w oparciu o uchwały VII Plenum i wnioski z ogólnokrajowej dyskusji o sprawach upowszechnienia kultury (przeprowadzonej na Kongresie Kultury Polskiej i w pracach przygotowawczych do Kongresu), analizę organizacji

<sup>1)</sup> T. Kotarbiński: *Traktat o dobrej robocie*. 2 wyd. 1965 s. 74.

i wydajności pracy bibliotek, placówek kulturalno-oświatowych i stowarzyszeń kulturalnych.

Wskazówki dotyczące analizowania i podnoszenia wydajności pracy w publicznych bibliotekach powszechnych<sup>2)</sup> dotyczą wszystkich placówek bibliotecznych, z tym, że w placówkach o wieloosobowej obsadzie analiza przeprowadzana jest zespołowo, przez komisje powołane w porozumieniu z wydziałem kultury. Biblioteki główne sieci bibliotecznych różnego stopnia — wojewódzkich, powiatowych, dzielnicowych czy miejskich — przeprowadzają analizę własnej działalności, a nadto udzielają pomocy w wykonywaniu tego zadania przez placówki sieci. Zagadnienie usprawnienia pracy staje się, zwłaszcza w pierwszym półroczu 1967 r., głównym problemem wyjazdów instruktazowych i konsultacji, głównym tematem jednego z seminariów szkoleniowych i stałym punktem w programach dalszych seminariów.

Nie jest to zresztą wyłącznie sprawa wewnętrzna biblioteki, tematyka warsztatowa. Z charakteru działalności bibliotecznej wynika, że usprawnienia trzeba widzieć w aspekcie celów społecznych tej działalności, że muszą one służyć ulepszeniu usług i kształtowaniu treści pracy, lepszemu zaspokajaniu potrzeb czytelników. Dlatego niezbędne jest zainteresowanie przebiegiem i wynikami analizy czytelników i aktywistów działalności kulturalnej, konfrontowanie ich opinii z poglądami zespołów bibliotekarskich.

Przy takim ocenianiu działalności bibliotek z dwu punktów widzenia, od wewnątrz i od zewnątrz, przedmiotem analizy są przede wszystkim następujące sprawy:

— Powiązanie działalności biblioteki z potrzebami rozwoju środowiska, uwzględnianie aktualnych problemów politycznych, gospodarczych i kulturalnych w pracy z czytelnikiem, oddziaływanie ideowo-wychowawcze biblioteki.

— Zasięg oddziaływania biblioteki — zbadanie aktualnego składu czytelników biblioteki jako punkt wyjścia do rozważań nad sprawą czytelników potencjalnych, których trzeba odszukać, zachęcić, pozyskać. Chodzi zwłaszcza o młodzież pozaszkolną, o pracowników fizycznych, o aktywistów społecznych. Są to trzy różne, częściowo zresztą krzyżujące się, kręgi. Wymienia się je tutaj razem ze względu na szczególną doniosłość społeczną sprawy objęcia ich wpływami książki i biblioteki.

— Możliwość pogłębienia i rozszerzenia oddziaływania biblioteki na środowisko przez zacieśnienie współpracy z domami kultury, klubami, szkołami, innymi instytucjami kulturalnymi i organizacjami społecznymi.

— Podział czynności między poszczególne stanowiska pracy i poszczególnych pracowników — jego stosowność do kwalifikacji i umiejętności pracownika. Równomierność obciążenia pracą, wydajność pracy i kształtujące ją czynniki dodatnie i ujemne. Zsynchronizowanie procesów gromadzenia i opracowywania zbiorów, zapobieganie przestojom w pracy i powstawaniu „wąskich gardeł” w toku opracowywania i udostępniania zbiorów.

— Przydatność i niezbędność wykonywanych prac pod kątem sprawności informacji i udostępniania zbiorów, wpływu na dobór upowszechnianych treści, zabezpieczenia micnia społecznego. Wykrycie i zaniechanie prac zbędnych, wprowadzenie uproszczeń, centralizowanie czynności powtarzalnych, jak katalogowanie, klasyfikowanie zbiorów, prace bibliograficzne. Określenie warunków niezbędnych do scentralizowania, przyspieszenia i potanienia prac, przewidywane koszty i oszczędności w razie dokonania zmian w wyposażeniu i metodach pracy biblioteki (przesunięcia personalne, zakup maszyn i urządzeń etc.). Tempo opracowania zbiorów i ewidencjonowania usług — możliwości maksymalnego skrócenia czasu między nabyciem a udostępnieniem książki, rozładowanie „kolejek” w bibliotekach w godzinach szczytu. Usprawnieniu obsługi czytelników, a w ślad za tym znacznemu jej rozszerzeniu,

<sup>2)</sup> Załącznik nr 1 do pisma Departamentu Pracy K. O. i Bibliotek nr KOB-VI-067-3/67 z 10.II.67.

posłuży dostosowanie dni i godzin otwarcia bibliotek dla publiczności — w oparciu o analizę frekwencji w ciągu dnia, w ciągu tygodnia, oraz o opinie czytelników, a także opracowanie harmonogramu obsady stanowisk obsługi czytelnika, stosownie do nasilenia frekwencji w różnych dniach i godzinach.

— Możliwość ekonomizacji kosztów uzupełniania zbiorów i obsługi czytelników oraz podniesienia poziomu usług przez właściwą współpracę międzybiblioteczną.

Nie chodzi oczywiście o analizę dla analizy, ale o osiągnięcie konkretnych rezultatów, wdrażanie w życie dobrych pomysłów, usuwanie wykrytych nieprawidłowości. Wnioski z analizy będą więc składane do władz sprawujących nadzór nad biblioteką, które obowiązane są pomagać w wykonaniu wniosków i kontrolować to wykonanie. W toku tych prac wysunie się na pewno szereg spraw o szerszym znaczeniu, wymagających załatwienia w skali krajowej. Dlatego problematyka przeprowadzonych analiz i usprawnień będzie w jesieni przedmiotem krajowej narady dyrektorów bibliotek wojewódzkich, z udziałem wybitniejszych „racjonalizatorów” spośród bibliotekarzy.

Nie przesądzając wniosków, jakie przyniosą analizy dokonane w bibliotekach, zwrócono jednak we wskazówkach uwagę na niektóre możliwości i potrzeby usprawnień, wynikające z zebranych już spostrzeżeń.

— W bibliotekach o wieloosobowej obsadzie należy przestrzegać przy podziale czynności przydzielania prac technicznych, manipulacyjnych i rutynowych pracownikom bez kwalifikacji bibliotekarskich oraz pracownikom obsługi, wykorzystując jak najpełniej czas i siły personelu wykwalifikowanego na prace merytoryczne, związane z doбором i selekcją książek, poradnictwem, informacją, instruktażem, organizowaniem prac z czytelnikiem, imprez literackich itp.

— Należy znacznie rozszerzyć stosowanie uproszczonej ewidencji wypożyczeń, obejmując nią wszystkie biblioteki o dużej frekwencji, nie wprowadzając przy tym, jak się to często czyni, różnych modyfikacji, które, nawiązując do dawnej metody ewidencji, ograniczają znacznie wydajność nowego systemu. Dodam w związku z tym, że wg doświadczeń w Wielkiej Brytanii ewidencja wg tzw. systemu Browne (kieszonki czytelnika z kartą książki lub kieszonki książki z kartą czytelnika) pozwala na dokonanie w ciągu godziny przez jednego pracownika 720—750 wypożyczeń lub 370—410 zwrotów książki, tzn. obsłużenia 244—266 czytelników wypożyczających i zwracających po jednej książce<sup>3)</sup>.

— Należy zaniechać zbędnego i niezgodnego z przepisami prowadzenia podwójnych inwentarzy książek (w centrali i filiach), zastępując jeden z nich teczką ze spisami kolejnych przydziałów książek, zaniechać sporządzania podwójnych kart książki w księgozbiorach dla punktów bibl., zmniejszyć pracochłonność prowadzenia powiatowych i miejskich katalogów centralnych (nie wpisywać sygnatur, nie dublować katalogu zbiorów biblioteki głównej).

— Należy uprościć maksymalnie system sprawozdawczości bibliotecznej. W niektórych województwach sporządza się kwartalne, a nawet miesięczne obszerne sprawozdania dla biblioteki wyższego stopnia organizacyjnego, a zbierane tą drogą materiały są wykorzystane w znikomym stopniu. (Warto w związku z tym przypomnieć, iż wg spostrzeżeń działu instrukcyjno-metodycznego w Szczecinie, przytoczonych przez dra T. Białeckiego na seminarium krajowym w czerwcu 1965 roku, biblioteka małomiejska przeznaczona na prace z zakresu planowania i statystyki — łącznie ze statystyką dzienną — przeciętnie 39 dni pracy w roku, a gromadzka przeciętnie 25 dni. Są to liczby przerażające, świadczą zresztą nie tylko o nadmiarze statystyk, ale też o nieudolności w ich sporządzaniu).

Duże oszczędności czasu i sił może dać lepsze przygotowanie i skoordynowanie

<sup>3)</sup> A report on a survey made of book charging system at present in England. The Library Ass. 1961 — maszynopis powielany, w zbiorach Biblioteki Narodowej.

wyjazdów instrukcyjnych, zsynchronizowanie planów narad i konferencji, skracanie przemówień, usprawnienie dyskusji.

— Duże możliwości zwiększenia intensywności wykorzystania zbiorów kryje w wielu bibliotekach dostosowywanie do potrzeb i zwyczajów czytelników godzin i dni otwarcia wypożyczalni i czytelni, udostępnienie ich w niedziele, ograniczenie zamykania bibliotek dla „prac wewnętrznych”.

— Dalsze źródło rezerw, to uzgodnienie planu zakupów bibliotek powszechnych i szkolnych, koordynacja planu sieci bibliotek publicznych i związkowych, przejmowanie przez biblioteki publiczne obsługi małych zakładów pracy w zamian za ich świadczenia na zakup książek, udostępnianie publiczne bibliotek związkowych, komasowanie bibliotek publicznych i związkowych.

Sprawa wydajności pracy bibliotek daleka jest jeszcze od uregulowania. Nie trzeba chyba myśleć o ustaleniu rygorystycznych szczegółowych norm na wszystkie czynności, gdyż wiele zależy od lokalnych warunków — od pomieszczeń, wyposażenia, kwalifikacji pracowników. Ale już teraz można stwierdzić niezbitnie ogromne rezerwy siły roboczej niewykorzystanej lub źle wykorzystanej. O sytuacji na wsi informował już dr T. Białecki w 1964 r.<sup>4)</sup>, mówiono też o tym obszernie na wspomnianym seminarium w Szczecinie. Porównanie nowych norm radzieckich, opracowanych przez Bibliotekę im. Lenina na podstawie szczegółowych badań i doświadczeń<sup>5)</sup> z wieloma normami polskimi — opracowanymi wcześniej i nie tak precyzyjnymi metodami<sup>6)</sup>, wykazuje ogromne różnice, wskazujące na znacznie wydajniejszą pracę bibliotekarzy radzieckich. Oto kilka przykładów norm polskich z 1955 do 1962 r. oraz norm radzieckich z 1965 r. (wydajność na godzinę):

	Radz.	Pol. 1955	Pol. 1962
Przepisywanie kart katal. ręcznie	30	15	10—15
Przepisywanie kart katal. na maszynie do pisania	60	15	10—15
Opis katalogowy książki, ręcznym piśmem bibliotecznym	15	4—9,2	5—7
			(z odsyłaczami)
Ditto — na maszynie do pisania	20	4—9,2	5—7
Zainwentaryzowanie książki	48	20	15

Przykłady można mnożyć — wszystkie wskazują na znacznie mniejszą u nas wydajność. Wybrałem takie punkty, które raczej nie nasuwają wątpliwości, że różnica wynika z odmiennych zasad techniki bibliotecznej. Uderza przy tym, że porównanie przepisów polskich z 1955 i 1962 r. wydanych przez tę samą instytucję, wykazuje na ogół obniżenie norm. Te zestawienia cyfrowe źle świadczą o naszej wydajności pracy. Widocznie jest to rzeczą uderzającą — bo wybitny bibliotekarz angielski F. Gardner po odwiedzeniu kilku bibliotek różnych typów — od gromadzkiej do Narodowej — w swoich impresjach na pierwszym miejscu postawił nadmierną obsadę personalną. Wiele przemawia za słusznością tego spostrzeżenia. Jak zmienić tę sytuację? Raczej nie przez redukcję personelu, ale przez znaczne wzmoczenie usług bibliotecznych. Od kilku lat wkroczyliśmy na tę drogę — usługi bibliotek wzrastają znacznie szybciej niż liczebność kadr. Ale jest to prawidłowość śred-

4) T. Białecki: Bibliotekarz gromadzki powinien pracować wydajniej. *Bibliotekarz* 1964 nr 11 s. 333—335.

5) „Normy na osnovnye process bibliotečnoj raboty dla massovyh bibliotek” zatwierdzone zarządzeniem nr 422 Min. Kultury ZSRR z 10.XII.1965 r. Podala je kol. H. Zarachowicz w nrze 2/1965 „Bibliotekarza” s. 40—47 — niestety z wieloma odchyleniami od oficjalnego tekstu (widocznie na podstawie jednego z kolejnych projektów wstępnych, otrzymanego w czasie zwiedzania bibliotek radzieckich).

6) Piśmo Ministerstwa Kult. i Sztuk. z 13.II.1955 r. w sprawie wskaźników czasu pracy w bibliotekach — oraz Zarządzenie nr 25 Ministra Kultury i Sztuki z 13 marca 1962 r. w sprawie stawek za niektóre typowe prace bibliotekarskie... Zob. T. Zarzębski: Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych, 1965 poz. 14 i 82.

nich statystycznych — w licznych konkretnych przypadkach spotyka się niektóre nadmiernie obciążone stanowiska pracy — i wielu ludzi robiących niewiele lub wykonujących czynności zbyteczne.

Zła organizacja i mała wydajność pracy w wielu dziedzinach naszego działania, to chyba główna przeszkoda w pełnym wykorzystaniu wspaniałych możliwości, jakie socjalizm stwarza masom pracującym dla zapewnienia im twórczego, dostatecznego życia. Uchwały VII Plenum wskazują całemu społeczeństwu drogę do naprawy tego zła. Przebedziemy ją szybko, jeśli uda się wg wskazań prakseologii rozwiązać naczelnym problem organizacji zbiorowego działania: spotęgowanie twórczości współpracowników zespołu na rzecz produkcji kolektywnej<sup>7)</sup>.

Temu właśnie zadaniu służy na odcinku działalności bibliotecznej omawiane tu „zaproszenie” kolegów bibliotekarzy do wspólnego zanalizowania organizacji naszej pracy i wspólnego poszukiwania lepszych rozwiązań.

7) T. Kotarbiński: op. cit. s. 230.

TADEUSZ ZARZĘBSKI  
Ministerstwo Kultury i Sztuki  
Warszawa

## PUBLICZNE BIBLIOTEKI POWSZECHNE W 1966 ROKU

(W świetle sprawozdań statystycznych)

Minął bogaty w wydarzenia rok 1966 — rok Tysiąclecia Państwa Polskiego. Dla bibliotekarzy szczególnym wydarzeniem w tych obchodach był Kongres Kultury Polskiej, który podsumował dorobek kulturalny naszego narodu i wytyczył główne kierunki rozwoju kultury polskiej. Na wysokiej fali szczególnego zainteresowania sprawami kultury sporo zyskały również i biblioteki. Pozytywnie oceniono znaczenie działalności bibliotecznej w rozwoju kultury i zbliżenia narodów. W terenie podejmowano decyzje remontów, a nawet budowy nowych pomieszczeń bibliotecznych, przydzielano dodatkowe środki na zakup książek. Niemalym, aczkolwiek oczekiwanym prezentem była nowa tabela uposażeń dla bibliotekarzy publicznych bibliotek powszechnych i bibliotek naukowych.

Statystyka publicznych bibliotek powszechnych wykazuje dalszy wzrost liczby placówek, księgozbiorów i usług świadczonych społeczeństwu przez biblioteki.

### I. Placówki biblioteczne

W ostatnim dniu 1966 r. w sieci publicznych bibliotek powszechnych było **8 198** (w 1965 r. — 8 052) **bibliotek i filii bibliotecznych oraz 28 963 (28 153) punkty biblioteczne**. Liczba filii i oddziałów dla dzieci zwiększyła się z 442 do 430.

Na ogólną liczbę placówek bibliotecznych przypadają następujące biblioteki:

- 11 wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych<sup>1)</sup>,
- 6 wojewódzkich bibliotek publicznych,
- 4 miejskie biblioteki publiczne w miastach wyłączonych z województw,
- 63 miejskie biblioteki publiczne w miastach stanowiących powiaty,
- 446 miejskich bibliotek publicznych w miastach nie stanowiących powiatów,
- 91 osiedlowych bibliotek publicznych,
- 17 dzielnicowych bibliotek publicznych (w tym 5 bibliotek wojewódzkich domów kultury prowadzących biblioteki o charakterze powszechnym),
- 265 powiatowych i miejskich bibliotek publicznych,
- 52 powiatowe biblioteki publiczne,
- 5020 gromadzkich bibliotek publicznych.

1) W tym: WiMEP we Wrocławiu, dla województwa wrocławskiego i miasta Wrocławia, wyłączonego z województwa.

Ponadto biblioteki te prowadziły działalność poprzez swoje filie i punkty biblioteczne.

W miastach było 1 064 filii bibliotecznych (tj. o 73 więcej niż w roku 1965) oraz 2 328 punktów bibliotecznych (tj. o 10 więcej niż w roku poprzednim).

Na wsi było 1 159 filii bibliotecznych (o 41 więcej niż w roku 1965) oraz 26 635 punktów bibliotecznych (tj. o 800 więcej niż w roku poprzednim).

W wielu miastach otwarty jest jeszcze problem dalszego rozwoju sieci filii bibliotecznych. Czynnikiem hamującym jest tu przede wszystkim ogólny deficyt pomieszczeń w szybko zaludniających się miastach. Otwarty jest również problem organizacyjnego uporządkowania szeregu spraw dotyczących organizacji placówek w miastach. Zarówno liczne konferencje krajowe poświęcone sprawom organizacji sieci placówek w miastach (lokalizacji filii bibliotecznych, gromadzenia zbiorów, form obsługi itp.), oraz Sympozjum Bibliotek Wielkomijskich Krajów Europejskich w Pradze<sup>2)</sup>, dowiodły, że sprawy te bynajmniej nie są proste do rozwiązania doskonałego, ale wymagają już rozwiązania, ponieważ rozwój placówek w miastach postępuje według zasad nie zawsze już dziś słusznych, a z pewnością wymagających kosztownych reorganizacji w przyszłości.

Województwo*)	Liczba punktów bibl. na wsi	Średnia roczna:			
		liczba wypożyczeń w 1 punkcie bibl.	liczba woluminów w 1 punkcie bibl. 31.XII.1966 r.	liczba woluminów wypoż. do 1 punktu**)	kwota nagród dla 1 kierownika punktu złotych
POLSKA	26 632	619	112	109	329
1. bydgoskie	1 723	858	144	141	344
2. krakowskie	1 140	803	169(+)	111	410
3. wrocławskie	1 691	741	101	158(+)	320
4. rzeszowskie	1 098	652	159	101	410
5. poznańskie	2 666	643	137	72(-)	326
6. warszawskie	3 788	640	93	90	342
7. łódzkie	1 574	621	75(-)	128	264
8. zielonogórskie	888	608	110	121	368
9. białostockie	2 263	605	106	100	332
10. kieleckie	2 391	580	113	113	363
11. katowickie	409	565	155	92	361
12. olsztyńskie	1 439	544	101	113	223(-)
13. opolskie	745	530	117	118	411(+)
14. lubelskie	2 028	520	89	120	295
15. szczecińskie	885	472	114	129	285
16. koszalińskie	1 116	455	100	103	267
17. gdańskie	788	420	84	93	320

\*) Układ tabeli według średniej rocznej liczby wypożyczeń w 1 punkcie bibliotecznym.

\*\*) Dane dotyczą tylko punktów bibliotecznych na wsi prowadzonych przez biblioteki gromadzkie i filie na wsi (tj. 25 246 punktów).

(+) oznacza najwyższą średnią w szeregu,

(-) oznacza najniższą średnią w szeregu.

Na wsi z każdym rokiem zmniejsza się liczba gromad bez bibliotek. Gromad takich jest już tylko 211 (4% ogólnej liczby), faktycznie jednak liczba ta jest znacznie niższa, ponieważ nie ma potrzeby zakładania biblioteki gromadzkiej w przypadku, gdy siedziba prezydium GRN znajduje się w miasteczku lub w osiedlu, a mieszkańcy sąsiedniej gromady mają możliwość korzystania z biblioteki miejskiej lub osiedlowej. Liczba 811 punktów bibliotecznych, prowadzonych przez te biblioteki

<sup>2)</sup> Zob.: *Bibliotekarz* 1967 r. nr 2 str. 48.



w sąsiednich wsiach, jest chyba dowodem zabezpieczenia potrzeb ich mieszkańców. W miarę posiadanych środków i w uzasadnionych przypadkach tworzy się w miejsce punktu bibliotecznego filie. Jednocześnie wzrost liczby punktów bibliotecznych o 800 w ciągu roku dowodzi żywotności tej formy obsługi bibliotecznej mieszkańców wsi. Statystyka wykazuje jednak, że liczba wypożyczonych do punktów książek znacznie przewyższa liczbę woluminów znajdujących się w punktach zaledwie w kilku województwach (wrocławskie, łódzkie, lubelskie i szczecińskie), a przecież ciągły przepływ przez punkt biblioteczny nowych i atrakcyjnych książek warunkuje jego żywotność, chociaż statystyka wypożyczeń w punktach bibliotecznych nie potwierdza tej zasady (zob. tabela). A może sprawozdawczość w punktach bibliotecznych nie jest prowadzona dokładnie?

Województwo*)	Liczba placówek na wsi	Liczba gromad bez biblioteki	% placówek z czytelniami	Liczba odwiedzin w czytelniach na 100 mieszk.
POLSKA	6 179	211	33,0	17,0
1. koszalińskie	147	29	62,6	23,6
2. opolskie	254	1	61,8	19,7
3. zielonogórskie	203	5	53,2	54,8(+)
4. wrocławskie	383	13	47,5	33,1
5. szczecińskie	155	7	45,8	26,8
6. łódzkie	474	7	43,9	29,9
7. rzeszowskie	577	6	43,8	25,3
8. białostockie	291	40	37,1	13,2
9. olsztyńskie	278	17	37,1	22,3
10. kieleckie	538	10	29,6	10,6
11. gdańskie	168	7	28,0	23,7
12. poznańskie	454	17	24,9	11,5
13. warszawskie	559	17	23,1	14,4
14. katowickie	259	20	20,8	5,0
15. krakowskie	545	0	20,4	11,2
16. bydgoskie	388	10	17,5	7,5
17. lubelskie	506	5	15,6	4,7(-)

\*) Układ tabeli według % placówek z czytelniami.

(+) oznacza najwyższą średnią,

(-) oznacza najniższą średnią.

Nieznacznie zwiększyła się liczba placówek z czytelniami na wsi. 33% placówek (w 1965 r. 32,2%) posiada czytelnie. Zresztą korzystanie z tej formy usługi bibliotecznej nie idzie w parze z liczbą czyteln. I tak na przykład w województwie opolskim, mającym prawie najwyższy procent placówek na wsi z czytelniami, liczba odwiedzin w czytelniach na 100 mieszkańców wynosi zaledwie 19,7, podczas gdy w woj. zielonogórskim 54,8. Również niski wskaźnik odwiedzin w czytelniach występuje w woj. koszalińskim, białostockim i kieleckim.

## II. Księgozbiory

Stan w dniu 31.XII.1965 r. (100%)	41 961 700 <sup>3)</sup>
przybyło (9,2%)	3 880 900 <sup>4)</sup>
w tym z zakupu (7,9%)	3 306 600
ubyło (2,9%)	1 200 800 <sup>4)</sup>
Stan w dniu 31.XII.1966 r. (106,3%)	44 641 800

3) Stan ten jest nieco mniejszy, niż wykazano w sprawozdaniu za rok ubiegły (o 30 380 wol.) wskutek likwidacji 2 bibliotek wojewódzkich domów kultury.

4) W tym 203 500 wol. przekazano z jednych bibliotek i przyjęto do innych bibliotek w ramach sieci publicznych bibliotek powszechnych.

W ostatecznym rachunku zbiory publicznych bibliotek powszechnych zwiększyły się o dość pokaźną w stosunku do rocznego przybytku w latach ubiegłych liczbę 2 680 100 woluminów (w roku 1965 o 2 448 100 wol.). Wzrost ten jest rezultatem znacznego wzrostu liczby zakupionych do bibliotek książek. Rekordowa pod tym względem liczba podana w informacji ubiegłorocznej została przekroczona o 180 tys. woluminów osiągając 3,3 mln. Poważnie wzrosły w ubiegłym roku środki na zakup książek. Średnio na 1 mieszkańca wydano w kraju 2,17 zł (w 1965 r. 2,01 zł); najwięcej w m. Łodzi, w woj. szczecińskim i w m. Wrocławiu. Szczególnie wysoki przyrost tych środków wystąpił w m. Łodzi, m. Poznaniu oraz w woj. krakowskim i łódzkim, a więc w tych miastach i województwach, które w przeszłych latach wydawały na ten cel (w stosunku do innych województw) raczej niewiele. Podobnie jak w latach przeszłych sytuacja bibliotek w woj. katowickim, pomimo minimalnej poprawy, jest bardzo niekorzystna (1,18 zł), co znajduje zresztą swój wyraz także i w innych wskaźnikach. Niekorzystnie spadła wysokość środków na zakup książek w woj. warszawskim, które w 1965 roku po uzyskaniu dodatkowych środków znacznie poprawiło swoją lokatę w tej tabeli.

Województwo* (miasto wyłączone z województwa)	Wydano złotych na 1 mieszkańca na:				Zakupiono woluminów na 100 mieszkańców	
	zakup książek			prenu- meratę czaso- pism	1966 r.	% różnica w stosun- ku do 1965 r. 1965 r. = 100%
	1966 r.	1965 r.	różnica			
POLSKA	2,17	2,01	+0,16	0,38	10,4	+ 5,1
1. m. Łódź	4,27	2,50	+1,77	0,54	15,0	+70,4
2. szczecińskie	3,89	3,37	+0,52	0,85	17,7	+11,3
3. m. Wrocław**)	3,80	3,40	+0,40	0,48	17,6	+18,1
4. opolskie	2,92	2,85	+0,07	0,50	13,5	+ 3,8
5. zielonogórskie	2,78	3,28	-0,50	0,47	13,7	-12,1
6. krakowskie	2,67	1,86	+0,81	0,38	12,8	+37,6
7. olsztyńskie	2,45	2,65	-0,20	0,56	12,9	- 7,9
8. koszalińskie	2,40	2,18	+0,22	0,48	11,4	+ 6,5
9. m. Poznań	2,30	1,57	+0,73	0,28	10,1	+42,2
10. m. Warszawa	2,29	2,13	+0,16	0,45	9,3	+ 7,0
11. bydgoskie	2,20	1,84	+0,36	0,30	10,5	+14,0
12. m. Kraków	2,17	1,98	+0,19	0,25	10,4	+10,6
13. rzeszowskie	2,16	2,27	-0,11	0,47	11,1	0
14. białostockie	2,16	2,10	+0,06	0,41	11,8	- 2,5
15. wrocławskie***)	2,13	2,10	+0,03	0,32	10,4	+ 1,0
16. kieleckie	2,08	2,02	+0,06	0,54	10,1	- 3,8
17. poznańskie	2,06	2,05	+0,01	0,34	10,7	0
18. łódzkie	2,04	1,27	+0,77	0,36	9,6	+43,3
19. warszawskie	1,79	2,52	-0,73	0,27	9,2	-29,0
20. lubelskie	1,68	1,54	+0,14	0,32	8,5	+ 2,4
21. gdańskie	1,65	1,62	+0,03	0,28	7,9	- 3,7
22. katowickie	1,18	1,03	+0,15	0,20	5,7	+16,3

\*) Układ tabeli według kwoty na zakup książek na 1 mieszkańca w 1966 r.

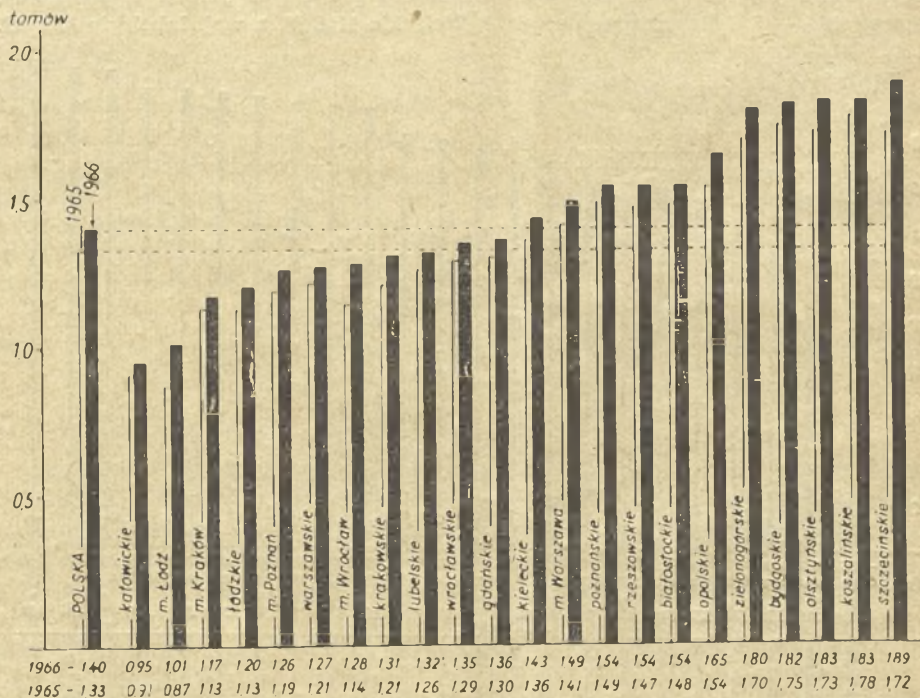
\*\*\*) Dane dotyczą WiMBP we Wrocławiu oraz bibliotek dzielnicowych wraz z filiami.

\*\*\*\*) Bez WiMBP we Wrocławiu.

Nierównomierność wysokości przydzielanych w poszczególnych latach środków na zakup książek (duże wzrosty i spadki) obok negatywnych aspektów dla polityki uzupełniania zbiorów, a w przypadku spadku także dla rozwoju czytelnictwa, powoduje również dezorganizację pracy w bibliotece. Nie ulega wątpliwości, że skądinąd korzystny wzrost liczby zakupionych książek w m. Łodzi o 70,4% w sto-

sunku do liczby książek zakupionych w roku poprzednim na 100 mieszkańców, oraz w m. Poznaniu o 42,2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i w woj. krakowskim o 37,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> — musi spowodować dezorganizację pracy personelu biblioteki, otrzymującej nieoczekiwaną masę książek do zakupu i szybkiego opracowania. Dlatego też należałoby dążyć do zachowania względnej stabilności odpowiednio wysokich środków finansowych przydzielanych bibliotekom na zakup książek.

LICZBA TOMÓW NA 1 MIESZKAŃCA



Wskutek napływu do bibliotek nowych książek zwiększył się wskaźnik stanu posiadania na 1 mieszkańca z 1,33 wol. na 1,40; m. Łódź poprawiło swoją lokatę w tabeli, wyprzedzając woj. katowickie. Zbyt powolne tempo selekcji zbiorów nakazuje jednak wyciągać ostrożnie wnioski ze wskaźników stanu księgozbiorów na 1 mieszkańca, generalna bowiem selekcja zbędnych już zbiorów może w ciągu najbliższych kilku lat zmienić zasadniczo kolejność województw w tym grafiku.

### III. Udostępnianie zbiorów

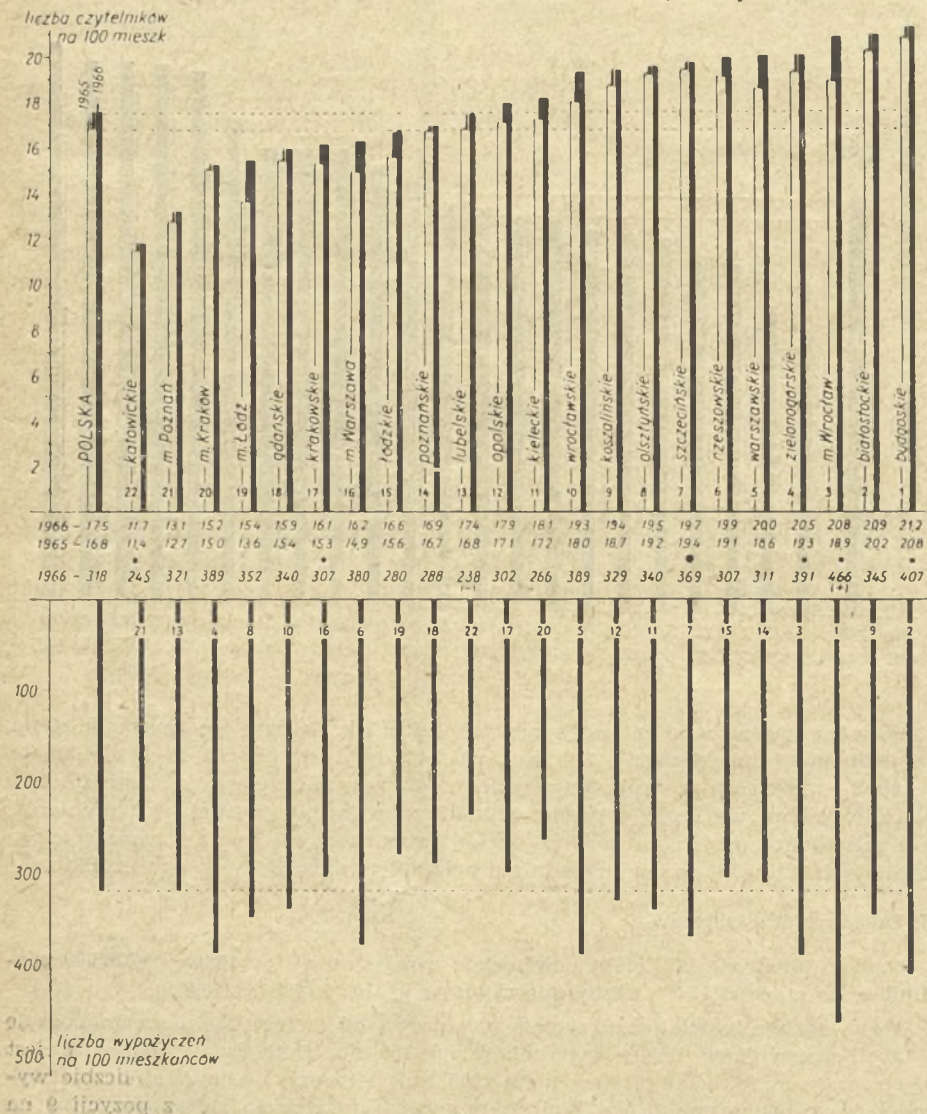
Ogółem publiczne biblioteki powszechne zarejestrowały w 1966 r. 5 555 000 czytelników, co stanowi 17,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> liczby mieszkańców kraju (w 1965 r. 16,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>).

Województwo bydgoskie utrzymało piastowaną od szeregu lat pierwszą pozycję w tabeli wskaźników liczby czytelników na 100 mieszkańców. Interesujące jest zajęcie przez m. Wrocław 3 pozycji (w 1965 r. 7) i to przy najwyższej liczbie wypożyczeń na 100 mieszkańców. Woj. warszawskie „przesunęło się” z pozycji 9 na 5, a m. Warszawa — z 19 na 16.

Wskaźnik liczby czytelników na 100 mieszkańców ilustruje zasięg działania biblioteki w środowisku, a wskaźnik liczby wypożyczeń na 100 mieszkańców intensywność korzystania z bibliotek. Bardzo interesujące jest porównanie obu wskaź-

## LICZBA CZYTELNIKÓW I WYPOŻYCZEŃ NA 100 MIESZKAŃCÓW

ników. Zbieżność zajmowanych pozycji w obu tabelach występuje dla woj. bydgoskiego, m. Wrocławia, woj. zielonogórskiego, szczecińskiego (identyczne pozycje w obu tabelach), krakowskiego i katowickiego. Województwo białostockie zajmujące 2 pozycję w „tabeli czytelników” zajmuje 9 pozycję w „tabeli wypożyczeń”, warszawskie — 5 i 14, rzeszowskie 6 i 15, kieleckie 11 i 20, a woj. lubelskie 13 i 22.



Uwaga: 1) Cyfry wpisane w słupkach oznaczają kolejną pozycję w szeregu wskaźników od najwyższego (+) do najniższego (-).

2) Kropka między wskaźnikami czytelników i wypożyczeń oznacza zbieżność pozycji w obu szeregach.

Natomiast przy niższej pozycji w tabeli czytelników zajmują wyższe pozycje w tabeli wypożyczeń: woj. wrocławskie — 10 i 5, m. Warszawa — 16 i 6, m. Kraków — 20 i 4, m. Łódź — 19 i 8 oraz woj. gdańskie 18 i 10, co w pewnej mierze uzasadnione jest faktem wyższej aktywności czytelnika miejskiego niż wiejskiego, przy mniejszym jednocześnie procencie czytelników w miastach niż na wsi. Dlatego też przy ocenie wskaźników podanych w grafiku należy w pewnym stopniu (tylko) uwzględnić również stosunek liczbowy ludności wiejskiej i miejskiej w poszczególnych województwach.

Gdyby można było w tego typu publikacji zestawić dane z kilku lat i w bardziej szczegółowych przedziałach, wówczas można by także i statystycznie udowodnić znaną zasadę, że najniższe wskaźniki liczby wypożyczeń i czytelników mają te województwa, w których biblioteki nie posiadały dostatecznych warunków działania, a przede wszystkim środków na zakup książek.

Inną już dziedziną zależności (raczej od osoby bibliotekarza, jego przygotowania do pracy i umiejętności pracy) jest sprawa wypożyczeń książek niebeletrystycznych. W skali krajowej ten rodzaj wypożyczeń stanowi 13% (w 1965 r. 12,4%), w m. Łodzi 32,2%, w m. Poznaniu ok. 14%, a w woj. krakowskim 8,3%, wrocławskim 8,8%, a gdańskim i lubelskim 13,8%.

W liczbach globalnych usługi publicznych bibliotek powszechnych zamykają się w 100 786 000 wypożyczeń do domu (w 1965 r. 97 368 000) oraz 7 343 000 odwiedzin w czytelnich bibliotek.

#### IV. Pracownicy działalności podstawowej

W dniu 31 grudnia 1966 r. zatrudnionych było w publicznych bibliotekach powszechnych i filiach 12 572 pracowników (w 1959 r. — 9 939), w tym pracowników pełnozatrudnionych było 8 268, tj. o 2 053 więcej niż w roku 1959, oraz 4 304 pracowników niepełnozatrudnionych, tj. o 580 więcej niż w 1959 roku.

Ten znaczny wzrost zatrudnienia jest uzasadniony, w latach 1959—1966 założono 1 380 nowych placówek bibliotecznych, roczna liczba wypożyczanych książek do domu wzrosła z 58,8 mln do 100,8 mln, a roczny zakup książek do bibliotek prawie o 1 mln woluminów.

Porównywanie danych za lata 1959 i 1966 nie jest przypadkowe. Pomiędzy tymi latami zamyka się okres stosowania tabeli uposażeń pracowników służby bibliotecznej, która weszła w życie dnia 1 października 1958 roku<sup>5)</sup> i przestała obowiązywać w dniu 1 sierpnia 1966 roku<sup>6)</sup>. Przy dokładniejszych analizach statystycznych, na które nie ma tu miejsca, można by prześledzić: w jakim stopniu tabela z 1958 r. wpłynęła na poprawę struktury zatrudnienia wykwalifikowanej kadry w poszczególnych województwach. Dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że tabela ta stwarzając pewne bodźce materialne spowodowała uzupełnianie kwalifikacji bibliotekarskich<sup>7)</sup> przez pracowników posiadających średnie lub wyższe wykształcenie nie bibliotekarskie, a zarazem zbyt niskie wynagrodzenia pracowników ze średnim wykształceniem nie bibliotekarskim spowodowały na wsi odpływ pracowników posiadających takie wykształcenie do innych zawodów.

5) Sprawozdanie statystyczne za rok 1958 nie zawierało danych dotyczących kwalifikacji pracowników, stąd konieczność powoływania się na dane liczbowe za rok 1959.

6) Tekst rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1966 r. w sprawie uposażenia pracowników służby bibliotecznej zamieszczono w *Bibliotekarzu* 1966 r. nr 12.

7) Dane dotyczące kwalifikacji pracowników nie są zupełnie ścisłe, ponieważ wyprowadzone były na podstawie liczby pracowników wg stanowisk, do zajmowania których wymagane są odpowiednie kwalifikacje. Liczby te obejmują również i tych pracowników, którzy w uznaniu zasług, posiadanej wiedzy oraz długoletniej praktyki zwolnieni zostali przez Ministra Kultury i Sztuki od wymagań posiadania formalnych kwalifikacji (wykształcenia). Mimo tych drobnych niedokładności, podany niżej obraz pozwala na bliższe zorientowanie się w stanie kadry bibliotek.

## 1. Pracownicy działalności podstawowej w miastach

W placówkach na terenie miast i osiedli zatrudnionych było 6 339 pracowników (w 1959 r. — 4 704), w tym pracowników pełnozatrudnionych było 5 477, tj. o 1 346 więcej niż w roku 1959, a niepełnozatrudnionych było 862, tj. o 289 więcej niż w roku 1959. Wzrost zatrudnienia w tych placówkach uzasadnia wzrost liczby placówek bibliotecznych (o 386), liczba wypożyczanych rocznie do domu książek wzrosła z 32,6 mln do 57,2 mln, a liczba odwiedzin w czytelnich wzrosła z 2,9 mln w roku 1959 do 4,6 mln w roku 1966.

W skali krajowej liczba pracowników (pełno- i niepełnozatrudnionych) zwiększyła się o 34,8%, w m. Wrocławiu o 105,4%, w woj. rzeszowskim o 68,7%, m. Łodzi o 64,6%; najniższy wzrost zatrudnienia obserwuje się w woj. warszawskim (o 17,8%), gdańskim (o 19,0%) i bydgoskim (o 19,7%).

Wzrosła nie tylko liczba pracowników, podniosły się również kwalifikacje kadry. Podstawową kadrę bibliotek w miastach (z wyjątkiem bibliotek głównych w wielkich miastach) stanowić powinni pracownicy ze średnim wykształceniem bibliotekarskim. W skali krajowej procent pracowników posiadających takie przygotowanie podniósł się z 31% do 43,9%. Najwyższy wzrost wystąpił w woj. koszalińskim (z 19% na 46,8%), warszawskim, poznańskim i szczecińskim. W znacznie mniejszym stopniu nastąpiła poprawa w zakresie kadry z wyższym lub półwyższym wykształceniem — z 12,3% do 16,2% w skali krajowej, a w woj. zielonogórskim z 1,4% do 9,5%, łódzkim z 4,7% do 14,4%, poznańskim z 4,7% do 10,4%. Słabszy procent wzrostu tego procentu lub nawet spadek (zob. woj. szczecińskie) spowodowany jest wzrostem zatrudnienia w pozostałych grupach kwalifikacyjnych.

W bibliotekach miejskich, o licznej obsadzie osobowej, niezbędny jest personel pomocniczy posiadający średnie ogólne lub nawet podstawowe wykształcenie. Istnieje zresztą potrzeba określenia tych proporcji pomiędzy personelem fachowym i pomocniczym w naszych polskich warunkach. Na przykład proporcje te (50:50) w województwie wrocławskim i bydgoskim muszą budzić jednak szereg wątpliwości, a nawet pozwalają przypuszczać, że w niektórych mniejszych placówkach bibliotecznych istnieje tam niedobór wykwalifikowanych kadr.

**Instruktorzy** stanowią kadrę o bardzo poważnym znaczeniu dla prawidłowej działalności wszystkich placówek publicznych bibliotek powszechnych, a także i związkowych. Pracowników tych jest już 920 (w 1963 r. było 854). W niektórych województwach dostrzega się zbyt dużą w stosunku do potrzeb liczbę instruktorów, a w innych niedobór. W wielu jeszcze powiatach, wskutek niskich kwalifikacji kadry placówek terenowych, instruktaz ma jeszcze charakter „pogotowia ratunkowego”. Rola instruktora z pewnością w przyszłości ulegnie zmianie. Zmianę tę poprzedzić musi jednak zasadnicza poprawa kwalifikacji kadry placówek na terenie powiatu, a zwłaszcza w placówkach wiejskich. Tymczasem niepokojąca jest jeszcze sytuacja w zakresie kwalifikacji samej kadry instruktorskiej. Charakter pracy instruktora, a także i obowiązujące przepisy<sup>8)</sup> wymagają od pracownika wykonującego te funkcje odpowiedniego przygotowania teoretycznego i praktyki zawodowej. Tymczasem w skali krajowej 12,8% ogólnej liczby instruktorów posiada tylko średnie nie bibliotekarskie wykształcenie, a 4,4% nawet i takiego wykształcenia nie posiada. Szczególnie niepokojąca pod tym względem jest sytuacja w woj. olsztyńskim, zielonogórskim, bydgoskim, warszawskim, białostockim i opolskim, gdzie od 20 do 32% instruktorów nie powinno wykonywać tych funkcji.

<sup>8)</sup> Instruktor powinien posiadać co najmniej średnie wykształcenie bibliotekarskie oraz dwuletnią praktykę biblioteczną.

Pracownicy działalności podstawowej w miastach I w osiedlach

Województwo*) (miasto wyłączone z województwa)	Liczba pracow- ników pełno- i niepełno- zatrudnio- nych w 1966 r.	% pracow- ników pełnozatrudnio- nych w 1966 r.	% pracowników z wykształceniem:					
			wyższym lub półwyższym w roku		średnim bibliotekarskim w roku:		średnim w 1966 r.	niepełnym średnim lub podstawo- wym w 1966 r.
			1966	1959	1966	1959		
POLSKA	6 339	86,4	16,2	12,3	42,9	31,0	22,5	17,5
1. rzeszowskie	297	89,2	13,8	8,0	57,2	46,0	21,3	7,7
2. m. Łódź	242	88,3	20,7	15,0	54,1	46,9(+)	16,5	8,7
3. kieleckie	230	90,4	11,7	9,8	53,9	39,0	24,8	9,6
4. krakowskie	279	77,8	10,0	7,0	53,0	38,8	31,3(+)	5,7(-)
5. białostockie	191	85,9	8,4	6,5	50,3	34,2	24,6	16,7
6. olsztyńskie	212	87,3	9,9	5,9	47,6	22,2	17,0	25,5
7. łódzkie	201	93,5	14,4	4,7	47,3	36,9	18,4	19,9
8. koszalińskie	203	83,2	14,8	11,3	46,8	18,0(-)	19,7	18,7
9. gdańskie	324	92,3	15,4	14,0	46,2	26,5	21,7	16,7
10. warszawskie	311	87,1	10,9	7,2	45,7	20,1	25,7	17,7
11. poznańskie	386	89,6	10,4	4,7	44,8	25,9	21,2	23,6
12. katowickie	677	80,8	12,9	8,7	44,3	27,6	24,2	18,6
13. szczecińskie	312	87,8	19,9	20,2	42,9	22,2	18,6	18,6
14. zielonogórskie	179	89,9	9,5	1,4(-)	42,5	22,7	26,3	21,7
15. lubelskie	259	95,0(+)	22,4	15,7	42,5	31,5	21,2	13,9
16. m. Kraków	158	70,3(-)	27,8	27,6	41,1	36,6	20,3	10,8
17. m. Wrocław**)	189	85,7	37,6(+)	27,2	39,2	34,8	16,4(-)	6,8
18. bydgoskie	419	77,8	12,2	11,4	38,2	34,3	22,2	27,4
19. wrocławskie***)	373	93,8	8,3(-)	5,1	38,1	29,6	23,6	30,0(+)
20. opolskie	205	82,4	15,6	6,8	34,6	35,1	27,4	22,4
21. m. Warszawa	550	87,4	30,4	30,8(+)	32,5	36,3	23,8	13,3
22. m. Poznań	142	86,6	20,9	22,8	31,0	31,6	21,8	18,3

\*) Układ tabeli według % pracowników ze średnim wykształceniem bibliotekarskim w 1966 roku.

\*\*\*) Dane dotyczą pracowników WiMBP we Wrocławiu oraz bibliotek dzielnicowych z filiami.

\*\*\*) Nie uwzględniono pracowników WiMBP we Wrocławiu.

(+) oznacza najwyższy wskaźnik w szeregu

(-) oznacza najniższy wskaźnik w szeregu

## 2. Pracownicy działalności podstawowej na wsi

W placówkach wiejskich zatrudnionych było 6 233 \*) pracowników (w 1959 roku 5 235), w tym pracowników pełnozatrudnionych było 2 791, tj. o 707 więcej niż w roku 1959, oraz 3 442 pracowników niepełnozatrudnionych, tj. o 291 więcej niż w 1959 roku.

W omawianym okresie 7 lat założono na wsi 994 nowe placówki biblioteczne, ponad 5 700 punktów bibliotecznych, roczna liczba wypożyczanych do domu książek wzrosła z 26,2 mln do 43,5 mln, a liczba odwiedzin w czytelnich z 353 tys. do ponad 2,7 mln.

W ogólnej liczbie pracowników działalności podstawowej tylko 41,1% (dokładnie jak w roku 1963) posiadało co najmniej średnie wykształcenie ogólne. Jak wykazuje poniższa tabela procent pracowników posiadających średnie wykształcenie w poszczególnych województwach jest odwrotnie proporcjonalny do liczby pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy. Falująca linia wzrostu i spadku tego procentu w poszczególnych województwach i latach dowodzi dużej płynności kadry na wsi, spowodowanej dwoma zasadniczymi przyczynami: ogólnego niedoboru pracowników ze średnim wykształceniem na wsi oraz niekorzystnej do dnia 1 sierpnia 1966 r. tabeli uposażeń dla pracowników ze średnim wykształceniem nie bibliotekarskim, które zostały ustalone na b. niskim poziomie i niewiele różniącym się od stawek wynagradzania pracowników z wykształceniem

Województwo*)	Liczba pracowników pełno- i niepełnozatrudnionych w 1966 r.	% prac. pełnozatrudnionych w 1966 r.	% pracowników ze średnim wykształceniem ogólnym (co najmniej) w roku:			
			1966	1963	1961	1959
POLSKA	6 233	44,8	41,1	41,1	40,1	35,0
1. krakowskie	553	14,5	77,0	74,2	72,7	64,4
2. katowickie	269	16,7	64,3	74,3	58,6	71,0
3. rzeszowskie	582	38,7	49,0	48,4	48,3	41,4
4. łódzkie	479	18,8	43,0	44,9	47,8	36,3
5. kieleckie	540	55,6	39,4	34,8	43,9	34,7
6. warszawskie	565	35,9	39,3	35,2	35,9	30,9
7. bydgoskie	395	41,0	38,5	36,2	35,5	37,1
8. poznańskie	464	59,9	37,5	33,8	32,1	23,4
9. lubelskie**)	474	43,0	35,9	35,8	37,0	37,4
10. opolskie	253	39,1	33,6	41,0	35,7	24,5
11. gdańskie	170	70,6	32,4	33,8	32,1	36,5
12. szczecińskie	156	77,6	32,1	28,5	20,5	16,2
13. wrocławskie	385	86,0	29,6	27,6	22,8	24,3
14. zielonogórskie	214	59,3	27,6	23,1	31,2	27,6
15. białostockie	290	64,8	26,6	31,3	29,5	14,1
16. olsztyńskie	280	32,9	25,0	32,1	30,1	30,2
17. koszalińskie	164	76,8	20,1	27,3	19,5	15,0

\*) Układ tabeli według % pracowników ze średnim wykształceniem w 1966 roku.

\*\*\*) Nie uwzględniono 36 pracowników niepełnozatrudnionych w eksperymentalnych filiach na wsi.

podstawowym. Nowe zasady wynagradzania zasadniczo zmieniają ten stan, ale niedawno wprowadzone nie spowodowały jeszcze zasadniczej poprawy w strukturze kadry placówek wiejskich.

\*) Ponadto 36 pracowników niepełnozatrudnionych w filiach eksperymentalnych w województwie lubelskim.



A może słuszne byłoby dokonanie ogólnej weryfikacji pracowników placówek na wsi i podjęcie aktywnych i może długofalowych starań w kierunku poprawy tego stanu, między innymi przez wymianę pracowników nie posiadających minimum wymaganych kwalifikacji do prowadzenia placówki na wsi, tj. średniego wykształcenia co najmniej.

Poza tym otwarta pozostaje sprawa wysokości obsady osobowej. Praktyka wykazuje, że normy ustalone w roku 1959<sup>10)</sup> z powodu różnych trudności terenowych nie są ściśle przestrzegane, stąd widoczna nawet i w tabeli nadmierna etatyzacja personelu placówek wiejskich w niektórych województwach, a za mała w innych. Do rozważenia jest także sprawa bardziej elastycznego gospodarowania w ciągu roku czasem pracy pracownika niepełnozatrudnionego, przez stosowanie wyższego wymiaru godzin zatrudnienia w okresie jesienno-zimowego nasilenia pracy bibliotecznej na wsi i nieco niższego w okresie letnim — co zresztą może być korzystne także i dla pracownika, zwłaszcza jeżeli prowadzi on jednocześnie gospodarstwo rolne.

Rok 1966 był pierwszym rokiem następnego dwudziestolecia powojennej działalności publicznych bibliotek powszechnych. W dwudziestolecie to wkroczyliśmy z bardzo poważnym dorobkiem i to zarówno w zakresie środków działania, jak i samej działalności. Szereg spraw jednak pozostaje jeszcze otwartych, nie ustalonych i nawet nie zbadanych dokładnie. Uchwały VII Plenum KC Partii pobudziły szerokie rzesze społeczeństwa do analizy stanu gospodarności w różnych dziedzinach naszego życia. Należy przypuszczać, że również i w środowiskach bibliotekarskich spowodują szeroką i owocną dyskusję, przyczyniając się do załatwienia szeregu spraw, które już dostatecznie dojrzały do ich uporządkowania.

<sup>10)</sup> Wytyczne w sprawie dalszego rozwoju bibliotek i czytelnictwa na wsi (Biul. Min. Kult. i Szt. z 1959 r. nr 19, poz. 159).

EDWARD ASSBURY

Osrodek Inform. i Dokum. Techn. Min. Kom.  
Warszawa

## UMOWA PRASKA DOKUMENTEM WIELKIEJ WAGI

Na jesieni ubiegłego roku władze czeskosłowackie podpisały wielce charakterystyczny dla naszych czasów, niezwykle interesujący dokument. Jest nim porozumienie zawarte pomiędzy Ministerstwem Szkolnictwa i Kultury a Państwową Komisją d/s Techniki. Porozumienie dotyczy zasad współpracy jednolitego systemu bibliotek z systemem informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

Zanim przejdziemy do omówienia treści wymienionego dokumentu i roli, jaką ma odegrać, warto uświadomić sobie w pełni przyczyny jego powstania.

Od szeregu lat toczy się — na zjazdach, konferencjach i naradach krajowych i zagranicznych oraz w czasopiśmie fachowych — żywa, niekiedy nawet gorąca, dyskusja na temat wzajemnego stosunku bibliotek i ośrodków informacji. Temat ten był głównym problemem obrad 32 sesji Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotecznych (IFLA) we wrześniu 1966 r. w Scheveningen w Holandii. O wzajemnej współpracy bibliotek i ośrodków informacji dyskutowały również w Scheveningen i rozszerzone prezydium organów IFLA i FID (Międzynarodowej Federacji Dokumentacji).

Jedną z ostatnich dyskusji, prowadzonych na ten temat w ZSRR, zrelacjonował Jarosław Podzimek na łamach czeskosłowackiego czasopisma „Technická knihovna”<sup>1)</sup>. Artykuł wywołał duże zainteresowanie. Podzimek oparł się na 4 podstawowych wypowiedziach ogłoszonych w ostatnich latach. Autorami tych artykułów są czołowi przedstawiciele radzieckich bibliotek służby informacji.

<sup>1)</sup> Podzimek J.: Sovětská diskuse o vztahu knihovnictví a bibliografie k vědecko-technickým informacím. *Technická knihovna* 1966 nr 4 s. 97—107.

Dyskusja radziecka, w której posługiwano się m.in. argumentami ogłoszonymi przez fachowców zachodnio-europejskich, koncentrowała się wokół takich problemów, jak: perspektywy rozwoju bibliotek, stosunek bibliotekarstwa do informacji naukowo-technicznej za granicą, zadania bibliotek naukowo-technicznych, bibliografia i jej stosunek do działalności informacyjnej, zadania bibliotekarza i pracownika informacji oraz stosunek do ośrodków informacji.

W kilka miesięcy po ukazaniu się obszernej, wnikliwej relacji Jarosława Podzimka czasopismo „Knihovnik” zamieściło artykuł sekretarza czeskosłowackiej Państwowej Rady Bibliotecznej, Jarosława Lipovsky'ego na temat podpisanego porozumienia<sup>2)</sup>.

Zarówno Jarosław Podzimek jak i Jarosław Lipovsky przypominają w swoich artykułach o krystalizujących się na świecie dwóch przeciwstawnych poglądach na temat wzajemnego stosunku bibliotekarstwa i informacji naukowo-technicznej.

Pierwszy z tych poglądów utożsamia dokumentację z bibliotekarstwem, do którego zalicza również informację naukowo-techniczną. Według drugiej koncepcji oba systemy, tj. system biblioteczny i system informacji naukowo-technicznej są całkowicie samoistne, częściowo tylko zachodzące na siebie. Istnieje jeszcze trzecia tendencja, która kryje jednak poważne niebezpieczeństwa dla rozwoju i wzajemnego stosunku obu systemów. Opiera się ona na krytyce tradycyjnych źródeł informacji i twierdzeniu, że książka i współczesne formy publikowania są przestarzałe i nie nadążają za potrzebami nowoczesnej nauki i techniki.

Według tego poglądu książkę w przyszłości zastąpią szybsze formy przekazu, które będą informować o poszczególnych konkretnych faktach. Z dalszych wywodów wynika, że biblioteczne i bibliograficzne metody pracy już nie odpowiadają obecnym wymaganiom. Toteż z biegiem czasu biblioteki zwiążą się z ośrodkami informacji, specyficzne metody prac bibliotecznych ulegną likwidacji, biblioteki stracą swą samodzielność, staną się oddziałami ośrodków informacji, a ich działalność sprowadzi się do uzyskiwania druków i organizacji zbiorów oraz do „wydawania literatury i dokumentacji technicznej”.

W myśl tych założeń pojęcie „biblioteka” przestanie być atrakcyjne. Fachowcy nie będą potrzebowali studiować literatury. Wszelkie ich dezyderaty zaspokoją informacje uzyskane za pomocą maszyn. Niektórzy interpretatorzy wyciągają z tego daleko idące wnioski. Ich zdaniem niepotrzebna więc będzie praca z czytelnikiem, propaganda literatury, kierowanie czytelnictwem itd. Te poglądy prowadzą do wyobrażenia biblioteki w przyszłości: pracującej bez książek, bez czytelników i bez bibliotekarza. Przystarzałe pojęcie „czytelnika” zastąpi „użytkownik informacji”. Ten ostatni oczywiście nie potrzebuje pomocy bibliotekarza. Stąd już tylko krok do stwierdzenia o zamieraniu zawodu bibliotekarza, organizatora i propagatora czytelnictwa. Jego miejsce zastąpi pracownik-automat regulujący maszyny.

Trzeba przyznać — stwierdza Jarosław Lipovsky — że tym błędnym poglądom idzie w sukurs faktyczne zacofanie bibliotek. Prawda, że biblioteki obciążone wielu przeróżnymi czynnościami administracyjnymi i bibliotecznymi związanymi zwłaszcza z napływem lawiny dokumentów, przy braku nowoczesnego wyposażenia, nie są w możności poświęcić wiele czasu na właściwą pracę informacyjną.

Biblioteki nasze zawierają ogromną ilość informacji pilnie potrzebnych społeczeństwu — mówił w swym zagajeniu na otwarciu 32 sesji obrad przewodniczący IFLA sir Frank Francis<sup>3)</sup> — ale metody, jakimi zdobywamy te informacje, są ogromnie przestarzałe... Dlatego na ogół wykorzystanie zawartości naszych bibliotek jest nieproporcjonalnie małe w zestawieniu z istniejącymi możliwościami”.

Trzeba jednak podkreślić, że podstawowym warunkiem wypełniania przez biblioteki zadań, które przed nimi stają, jest poprawienie ich sytuacji materialnej i wyposażenia technicznego włącznie z modernizacją środków mechanizacji, umożliwiających „zastosowanie nowoczesnych metod przekazywania informacji, reprodukcji tekstów, automatyzacji prac bibliograficznych i katalogowych. „Wiek atomowy” spowoduje zapewne nie mniejszy przewrót w dziedzinie bibliotekarstwa i czytelnictwa niż wynalazek druku”<sup>4)</sup>.

Chodzi również o zorganizowanie lepszego systemu przygotowania kadr przystosowanych do zróżnicowanego profilu biblioteki, ściślejszą koordynację działalności

2) Lipovsky J.: Zajistit spolupráci jednoté soustavý knihoven a soustavý védeckých, technických a ekonomických informací. — *Knihovnik* 1966 nr 9 s. 257—260.

3) Kozioł Cz.: 32 sesja Rady IFLA w Hadze. *Bibliotekarz* 1966 nr 12 s. 357—362.

4) Kozioł Cz.: Sprawozdanie z podróży służbowej do Holandii na 32 sesję Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA). Warszawa 1966 s. 8.

różnych typów bibliotek i bibliotek z ośrodkami informacji, a także szerokie współdziałanie społeczności inżyniersko-technicznej w pracach informacyjnych i propagandowych biblioteki.

Nie można się jednak zgodzić na to, aby biblioteki były pozbawione swych podstawowych funkcji w zakresie aktywnej propagandy i działalności bibliograficzno-informacyjnej.

Bibliotekarze radzieccy i czechosłowaccy zgodnie stwierdzają, że bezkrytyczne przyjmowanie tego rodzaju poglądów jest próbą rewizji leninowskiego pojęcia funkcji i zadań bibliotek w społeczeństwie socjalistycznym, a zarazem próbą zaprzeczenia tej wielkiej wagi ogniwa i kluczowej funkcji, jaką biblioteki pełnią w dziedzinie wychowania i kształcenia obywatela, jak i w zakresie odpowiedzialnych zadań kulturalnych i naukowo-technicznych.

Dużo zastrzeżeń wypływa z wzajemnego stosunku informacji naukowo-technicznej i bibliografii. Fakt, że rejestracja bibliograficzna nie obejmuje znacznej liczby dokumentów o charakterze naukowo-technicznym, jest przedmiotem słusznych pretensji ze strony pracowników informacji. Dalej spór dotyczy m.in. tego, czy spisy bibliograficzne umożliwiają wielokierunkowe badania literatury, czy adnotowanie i referowanie jest wyłączną domeną ośrodków informacji, czy instytuty informacji mają we własnym zakresie opracowywać i wydawać bibliografie i indeksy, czy też będą mogły i powinny opierać się na pełnych materiałach wydawanych przez dobrze pracujące ośrodki bibliograficzne. Chodziłoby bowiem o to, aby ośrodki informacji mogły zająć się studiowaniem i upowszechnianiem nowości wynikających w procesach produkcyjnych, w laboratoriach, instytutach badawczych i poświęcić główną uwagę analizie uzyskanych informacji...

Przytoczone niektóre poglądy, koncepcje i tendencje, dotyczące wzajemnego stosunku jednolitego systemu bibliotek i systemu informacji, nie stanowią kompleksowego ujęcia, a tym bardziej nie są próbą jakiegось analizy nawet wybranych kluczowych problemów, wypływających w światowej dyskusji. Chodziło tylko o to, aby na ich tle zarysować wyraźniej ukierunkowanie decyzji czechosłowackiej.

Koncepcję, której wyboru dokonano w CSRS, reprezentuje umowa podpisana w Pradze.

„Na obecnym etapie budowy socjalizmu w naszym kraju — czytamy we wstępie porozumienia<sup>5)</sup> — jednym z czołowych zadań wszystkich pracowników jest skoncentrowanie starań w celu pełnego, efektywnego wykorzystania i dalszego rozwoju materialnych i duchowych sił naszej socjalistycznej społeczności, jak najszerszego wprowadzenia postępu naukowo-technicznego i stworzenia warunków sprzyjających dokończeniu rewolucji kulturalnej. Jeden z nieodzownych warunków osiągnięcia tego celu stanowi zorganizowanie współpracy jednolitego systemu bibliotek z systemem informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej”.

Porozumienie Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury z Państwową Komisją d/s Techniki opiera się na obowiązujących normach prawnych i uchwałach, a w szczególności na ustawie o jednolitym systemie bibliotek, ustawie o utworzeniu Państwowej Komisji d/s Techniki oraz uchwale Rady Ministrów o organizacji i działalności informacji technicznej i ekonomicznej.

Z zawartego porozumienia wynika, że w CSRS działają dwa samodzielne systemy: jednolity system bibliotek i system informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Oba systemy mają szereg wspólnych i szereg własnych zadań. W celu pomyślnego wykonania wspólnych zadań jest rzeczą konieczną, aby oba systemy ściśle ze sobą współpracowały, koordynowały swą działalność i wzajemnie się uzupełniały. Niezbędne jest również zróżnicowanie form i metod pracy przy realizacji wspólnych zadań. Nie mniejsze znaczenie ma i właściwy podział pracy. Intencją porozumienia jest także sformułowanie niektórych elementów jak i zakresu wzajemnej współpracy.

Dokument zawiera dużej wagi postanowienia dotyczące sieci bibliotek technicznych. Stwierdza bowiem, że biblioteki ośrodków informacji działające w instytutach, przedsiębiorstwach i zakładach, w myśl uchwały o organizacji informacji technicznej i ekonomicznej, wchodzi w skład ośrodków informacji. Biblioteki te tworzą jednocześnie sieć zakładowych bibliotek technicznych, do których mają w pełnym zakresie zastosowanie właściwe postanowienia ustawy o jednolitym systemie bibliotek.

Postanowienie przypomina, że za właściwe kierowanie sieciami zakładowych bibliotek technicznych odpowiadają urzędy i instytucje, w których zasięgu biblioteki te działają. Stosownie do przepisów uchwały o organizacji i działalności informacji,

5) Zásady spolopráce ministerstva školství a kultury a Státní komise pro techniku v oblasti jednotné soustavy knihoven a soustavy vědeckých, technických a ekonomických informací. Praha 1968 k. 7.

działalność tych bibliotek nadzoruje Państwowa Komisja d/s Techniki za pośrednictwem Centralnego Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury sprawuje nadzór i dokonuje oceny działalności sieci zakładowych bibliotek technicznych w myśl postanowień zawartych w ustawie o jednolitym systemie bibliotek.

Państwowa Biblioteka Techniczna, która stała się ogniwem niedawno utworzonego Centralnego Instytutu Informacji, przejęła — w myśl porozumienia Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury oraz Państwowej Komisji d/s Techniki i za zgodą Państwowej Rady Bibliotecznej — funkcję centralnej biblioteki w stosunku do sieci zakładowych bibliotek technicznych. Jednocześnie Państwowa Biblioteka Techniczna obejmuje funkcje ośrodka metodycznego w dziedzinie pracy z literaturą techniczną w stosunku do wszystkich bibliotek jednolitego systemu.

O jeszcze jednym ważnym postanowieniu warto wspomnieć. Sekcja bibliotek technicznych Państwowej Rady Bibliotecznej staje się równocześnie zespołem pracy Rady d/s Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej oraz Propagandy — Państwowej Komisji d/s Techniki. To postanowienie, według sformułowania zawartego w tekście, „jest wyrazem aktywnej, konstruktywnej współpracy obu urzędów”.

Obok głównych założeń, których sens z grubsza zreferowaliśmy, dokument precyzuje szczegółowiej zasady współpracy w zakresie: gospodarki literaturą zagraniczną, działalności bibliograficznej i dokumentacyjnej, działalności naukowo-metodycznej, kształcenia kadr informacyjnych i bibliotekarskich oraz międzynarodowej współpracy bibliotek technicznych.

Zdaniem obu urzędów (tj. Ministerstwa Szkolnictwa i Kultury oraz Państwowej Komisji d/s Techniki) „kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju nauki i techniki oraz skutecznego wprowadzenia do zakładów pracy najnowszych osiągnięć ma literatura zagraniczna”. Niezadowalający stan importu, ewidencji i wykorzystania literatury zagranicznej powoduje poważne niedociągnięcia w pracy naszych bibliotek i ośrodków informacji, które nie mogą szybko i sprawnie obsłużyć wzrastającej liczby dezyderatów zgłaszanych przez pracowników naukowych i technicznych. Oba urzędy przypominają i wzywają do ścisłego przestrzegania obowiązujących zarządzeń Ministra Szkolnictwa i Kultury o rejestracji literatury zagranicznej i o wypożyczeniach międzybibliotecznych. W celu dalszego usprawnienia importu, ewidencji i wykorzystania literatury zagranicznej, Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury w porozumieniu z Państwową Komisją d/s Techniki opracuje nowe wytyczne.

Porozumienie zwraca uwagę i na wzajemną współpracę w dziedzinie bibliografii i dokumentacji. Stwierdza, że — stosownie do postanowień ustawy o jednolitym systemie bibliotek — centralnym ośrodkiem koordynującym działalność bibliograficzną w skali krajowej jest Państwowa Biblioteka CSRS. Koordynacja działalności w dziedzinie bibliografii specjalnych i zalecających należy do właściwych specjalistycznych centralnych ośrodków bibliograficznych. Stosownie do postanowień ustawy o utworzeniu Państwowej Komisji d/s Techniki i uchwały Rady Ministrów o organizacji i działalności informacji, działalność dokumentacyjną koordynuje Centralny Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury oraz Państwowa Komisja d/s Techniki ściśle ze sobą współpracują i wzajemnie sobie pomagają w zakresie wykonywania zadań bibliograficznych prowadzonych przez biblioteki i zadań dokumentacyjnych prowadzonych przez ośrodki informacji.

Działalność naukowo-metodyczną w dziedzinie bibliotekarstwa prowadzi — przy współpracy z centralnymi bibliotekami sieci — Centralny Naukowo-Metodyczny Gabinet Bibliotekoznawstwa Państwowej Biblioteki CSRS. Ośrodkiem naukowym w zakresie metodyki i działalności naukowo-badawczej w dziedzinie informacji jest Centralny Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej.

Podstawą koordynacji działalności naukowo-metodycznej Państwowej Biblioteki Technicznej z Państwową Biblioteką CSRS będą roczne i perspektywiczne plany pracy. Przewiduje się również, że okręgowe i powiatowe biblioteki powinny — w miarę potrzeby — udzielać pomocy metodycznej bibliotekom technicznym w zakładach pracy. I odwrotnie: na pracownikach ośrodków ciąży obowiązek współdziałania z bibliotekami powszechnymi w pracach związanych z literaturą techniczną.

Oba resorty uzgodniły ze sobą zasady kształcenia pracowników bibliotek i ośrodków informacji. Szkolenie pracowników informacji będzie podjęte na katedrach bibliotekoznawstwa i w średnich szkołach bibliotekarskich. Państwowa Komisja d/s Techniki i Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury przygotowują wytyczne dotyczące kształcenia pracowników informacji.

Ostatnim zagadnieniem poruszonym w tekście porozumienia jest międzynarodowa współpraca bibliotek technicznych. Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury będzie orga-

nizować kontakty bibliotekarzy bibliotek technicznych z IFLA i pokrewnymi instytucjami. Państwowa Komisja d/s Techniki umożliwi natomiast pracownikom tych bibliotek kontakty z FID. Poza tym będą podjęte starania o włączenie problematyki bibliotecznej do porządku obrad stałej komisji d/s koordynacji badań naukowych i technicznych Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG).

W miarę potrzeby będą wydane metodyczne wytyczne dotyczące niektórych wspólnych zagadnień.

Umowa weszła w życie z dniem 1 października 1966 r. Tekst porozumienia podpisali: wiceprzewodniczący Państwowej Komisji d/s Techniki, wiceminister Szkolnictwa i Kultury, dyrektor Centralnego Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej oraz przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej.

Tyle co do zawartości dokumentu. Umowa ma charakter ramowy. Wypełnienie jej treścią pulsującą życiem — to zadanie długofalowe. Warto jednak podkreślić, że porozumienie zostało podpisane w chwili, gdy na całym świecie coraz częściej rozlegają się głosy za zacieśnieniem współpracy i zacieraniem sztucznie wyolbrzymionych różnic między dziedzinami działalności, które łączą ząbające się zadania i wspólne cele.

Zdaniem Jarosława Lipovsky'go porozumienie jest dokumentem wielkiej wagi, który ma wszelkie szanse poprawienia, poszerzenia i pogłębienia wzajemnej współpracy bibliotek z ośrodkami informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

Winszując czechosłowackim kolegom z okazji zawartego porozumienia, należałoby życzyć, aby podpisana umowa stała się nie tylko „cennym przyczynkiem do międzynarodowej dyskusji”, ale konkretnym dowodem korzystnej dla obu partnerów, harmonijnej i efektywnej współpracy bibliotek i ośrodków informacji, odpowiadającej najwyższemu potrzebom gospodarki narodowej.

JACEK WOJCIECHOWSKI  
Woj. Biblioteka Publiczna  
Kraków

## MODERNIZACJA MAŁYCH BIBLIOTEK

Sytuacja jest optymistyczna i jednocześnie budzi niepokój. Co roku wzrasta liczba czytelników, rośnie ilość wypożyczeń, pęcznieją księgozbiory, wzbogaca się wachlarz usług bibliotecznych, cieszą oko wyższe wskaźniki. Ale corocznemu przyrostowi usług nie towarzyszy powiększanie się liczby personelu, coraz większe liczby czytelników i woluminów pomieścić trzeba w tych samych ciasnych lokalach. Wzrostowi wskaźników usługowych sekunduje przeciążenie pracą personelu bibliotecznego; coraz częściej wszelkie rezerwy okazują się już wyczerpane, bywa nawet, że biblioteki osiągają praktycznie pułap swoich możliwości usługowych. Częściej są tego pułapu bardzo bliskie. Dotyczy to zwłaszcza małych bibliotek. Nie wszystkich, rzecz jasna; tylko dlatego wskaźniki nadal rosną, tylko dlatego jest postęp i nikt nie zastanawia się, jak bardzo zakres usług przewyższył wszelkie pisane i niepisane normy. Zawsze przecież można wskazać wiele bibliotek, którym daleko do norm przyzwoitości, udowodnić, że jeszcze wiele jest do zrobienia. Istotnie. Ale głód książki okazał się nagle bardzo duży. Rynek czytelniczy jest chłonny i tam, gdzie dzisiaj czytelnik bywa gościem, jutro utworzą się kolejki. I może się zdarzyć taki paradoks, że biblioteka nie będzie w stanie sprostać kłopotom bogactwa.

Wzrost nakładów spóźnił się za wzrostem usług; nie tylko u nas, na całym świecie spotkać można podobny problem. Trudno mu zaradzić natychmiast, potroić liczbę etatów, wybudować setki bibliotek, bo to grozi zachwianiem równowagi ekonomicznej. Ale o tym trzeba myśleć, uwzględnić potrzeby bibliotek, kiedy już etap budowy szkół będzie na ukończeniu. Taka jest jedynie możliwa perspektywa, zapewne nie

najbliższa, ale też niezbyt odległa, jeżeli chcemy uniknąć kryzysu. Na razie zaś jedyną szansę zwiększenia możliwości usługowych bibliotek stworzyć może modernizacja warsztatów pracy. I o tym właśnie słów kilka.

Modernizacja, wyraz modny i wieloznaczny, przestaje być sloganem dopiero w konkretnym działaniu. Dla małych bibliotek oznacza reorganizację warsztatów pracy, usprawnienie samej działalności, aby w ten sposób umożliwić zwiększenie ilości i zakresu usług, przy możliwie minimalnych nakładach finansowych. Mieszczą się w tym pojęciu sprawy zasadnicze i zupełnie drobne, wszystkie jednakowo ważne, prowadzące do tego samego celu.

Myślę, że punktem wyjściowym wszelkich rozważań powinna być ocena sytuacji lokalowej, owej bazy, w której wypada nam działać. Ciasnota pomieszczeń bibliotecznych jest znana, nie wymaga specjalnego udokumentowania. Ale ciasnota ta staje się problemem szczególnie trudnym, kiedy mowa o bibliotekach małych, bo jest ich najwięcej, a pomieszczeń dla nich buduje się najmniej, prawie wcale. O środkach inwestycyjnych nie ma na razie mowy, nie ma miejsca na biblioteki publiczne w nowych szkołach, nie przewidziano ich w powstających osiedlach małych miast. A więc trzeba budować indywidualnie, systemem gospodarczym, czyli drogo; tym drożej, że dla tej kategorii bibliotek nie ma projektów typowych.

Skoro się nie buduje, adaptuje się bardzo niewiele, trzeba zadbać o ekonomiczne wykorzystanie posiadanego metrażu, ale na przeszkodzie temu stoją — meble. Tak pokracznych i „miejscożernych” gratów, jakie znajdują się w małych bibliotekach, nie można zobaczyć nigdzie. Te antyczne szafy, pamiętające czasy Olbrachta, te regały spiętrzone aż po sufity, dla których trzeba drabin strażackich, te masywne i „solidne” krzesła projektowane przez sadystów, bo trudno na nich wysiedzieć dłużej niż kwadrans, stoliki na całą szerokość pomieszczenia lub tak „zwiewne”, że nie napiszesz na nich jednego zdania. Brak kredytów? Zapewne, ale nie w tym istota rzeczy. Otóż w Polsce nie ma żadnego zakładu produkującego meble specjalne na użytek bibliotek (chyba, że za takie uznamy CEZAS-owskie regały), a więc trzeba produkować indywidualnie, drogo, nietypowo. Kosztowna inowacja w epoce standaryzacji. Ot, taki regał metalowy, stosowany na całym świecie, bo tani i wytrzymały, u nas kosztuje niesłychanie drogo, bo tani jest tylko przy produkcji seryjnej. Podobnie każdy mebel biblioteczny dlatego jest drogi, że zamawia się go w kilku tylko egzemplarzach, na potrzeby jednej biblioteki. Stąd trudności w znalezieniu wykonawcy. Wyjście jest jedno: centralna umowa z trzema, czterema producentami, którzy zajęliby się wykonawstwem mebli, i nie tylko mebli, specjalnie dla bibliotek, na użytek kilku województw, a więc długich, tanich i praktycznych serii. Cała bieda jeszcze i w tym, że właściwie brak rodzimych wzorów, jeśli nie liczyć kilku okazjonalnych szkiców w podręcznikach bibliotekarskich, prezentujących meble sprzed wielu dziesiątków lat. Trzeba więc projektować samemu lub dopiąć za opracowanie projektów, bądź też korzystać ze wzorów radzieckich, angielskich i duńskich, na pewno bardzo interesujących, ale projektowanych dla bibliotek o zupełnie innej powierzchni użytkowej.

Niedobór miejsca zmusza do reorganizacji zasad gromadzenia zbiorów. Obecny system przepisów inwentaryzacyjnych preferuje właśnie gromadzenie, przewencję, aby tylko książka nie zginęła. A co z udostępnieniem? Doszło do tego, że każda mała placówka jest miniaturową Biblioteką Narodową, gromadzi, zabezpiecza, a dopiero w dalszej kolejności — wypożycza. Słusznie, majątek społeczny, ale przez to zostaje podważony sam sens istnienia takich bibliotek. Znam wiele placówek, dla których zakup nowości jest kłopotem, bo nie ma ich gdzie położyć. A cóż warta jest biblioteka bez nowości? Owszem, selekcja. Usuwanie druków przestarzałych, zbędnych. Tylko, że pozycji zdecydowanie przestarzałych, absolutnie zbędnych jest niewiele. Co robić z tymi wątpliwymi? Gdyby to jeszcze o kryterium przydatności chodziło.

Wszelkie kontrole finansowe bacznie śledzą ceny, nie wnikając w treść; przy takim stawianiu sprawy usunięcie „kryminału” za złotych polskich 60 jest większym uchybieniem, niż utrata dzieła klasycznego w tanim wydaniu. Konieczność tolerancji jest nieunikniona: skoro bibliotekarzowi okazano zaufanie, pozwalając mu nabywać książki, to musi mieć on także decydujący głos przy ich usuwaniu. Wydaje mi się, że warto jasno sprecyzować zasady gromadzenia zbiorów w małych bibliotekach.

Widzę cztery podstawowe elementy tworzące profil księgozbiorów w tych niewielkich placówkach: książki cieszące się poczytnością; dzieła wybitne, o trwałych wartościach; książki potrzebne do popularyzowania określonych działów wiedzy, kształtujące światopogląd, podręczniki; nowości. W moim osobistym przekonaniu, wszystkie inne książki trzeba usuwać, wobec braku miejsca. Na pewno istnieje konieczność tworzenia rezerwy w postaci jednoegzemplarzowych pozycji w bibliotekach większych, miejskich, powiatowych, które będą dostępne w ramach wypożyczenia międzybibliotecznego. Jeszcze na razie nie ma dla nich miejsca, ale nie wątpię, że etap budowy średnich bibliotek nastąpi niebawem, bo nastąpić musi. A reszta? Można ją sprzedać (lub rozdawać) albo oddać na przemiał. Kwestia przemiału zawsze budzi opory, ale trudno o inne wyjście w epoce zalewu słowa drukowanego, w dobie specjalizacji wielkich bibliotek, nie będących w stanie gromadzić wszystkiego, co się ukazuje.

Brak kadr stwarza również konieczność poszukiwania maksymalnie ekonomicznych zasad udostępniania. Nie tylko u nas, wystarczy przejrzeć aktualny zestaw bibliotekarskiej prasy zagranicznej, żeby przekonać się, jak ważki to problem i powszechny. Znaleziono taką metodę. Wolny dostęp do półek umożliwiał temu samemu personelowi obsłużyć kilkakrotnie większej liczby czytelników, rewolucjonizuje propagandę książki. Ale upowszechnienie tej metody napotyka u nas poważne opory. Nie tylko z powodu ciasnych lokali i fatalnego wyposażenia, ale także, a może przede wszystkim, ze względów natury fiskalnej. Wolny dostęp do półek, przynajmniej w pierwszej fazie, powoduje poważny wzrost ubytków. Zdjęcie odpowiedzialności za ubytki z bibliotekarza jest warunkiem rozpowszechniania zasady wolnego dostępu. Rachunek ekonomiczny wykazuje, że mniej kosztowne byłoby wprowadzenie normy dopuszczalnych (ale nie koniecznych) ubytków, niż zwielokrotnienie ilości stanowisk pracy w bibliotekach.

Przeciążenie pracą bibliotekarzy w małych i średnich placówkach jest wynikiem nie tylko niedoborów kadrowych, lecz również efektem przestarzałego wyposażenia i fatalnej organizacji zaopatrzenia. Posłużę się przykładem systemu zaopatrywania bibliotek w niezbędne druki i formularze. Druki tradycyjne, używane od lat, docierają do bibliotek tak nieregularnie, że w praktyce obserwuje się stały ich niedobór. Całymi latami trwa oczekiwanie na realizację zamówień, a często biblioteka otrzymuje tylko pewną ich część. W rezultacie nierzadkie są wypadki ręcznego rysowania potrzebnych formularzy, powielania druków. Ale prawdziwe trudności zaczynają się przy drukach nietypowych, lub niedawno wprowadzonych, które ułatwiłyby pracę, zwiększając wydajność. Tu wyjście jest tylko jedno — produkcja indywidualna, oczywiście kosztowna. Stosowane coraz częściej kieszonki, zastępujące karty czytelnika, są właściwie nie do uzyskania zwykłą drogą (pomijając niepraktyczność przyjętego wzorca). Indywidualna produkcja takiej kieszonki jest mniej więcej sześciokrotnie droższa od seryjnej.

Na marginesie wypada wspomnieć o sprawie zaopatrywania bibliotek w drukowane karty katalogowe. Praktyczne ich wykorzystanie w małych bibliotekach jest minimalne. Karty te docierają po terminie, kiedy książka jest już udostępniona czytelnikom i oczywiście ma swoją kartę wykonaną ręcznie. W dodatku ilość nadsyłanych kart wielokrotnie przekracza liczbę nabywanych książek i wyszukiwanie kart potrzebnych jest niezwykle pracochłonne. Efekt — całe stopy bezużytecznych kart, które zalegają pomieszczenia bibliotek. A papieru nie mamy przecież w nad-

miarze, produkcja karty kosztuje, wysyłka również. Konieczny jest więc inny system zaopatrzenia. Bibliotekarz musi otrzymać kartę katalogową wraz z książką, tylko wówczas będzie użyteczna. Inne kraje również rozwiązały ten problem, w zależności od funkcjonowania własnego systemu bibliotecznego. Myślę, że najpraktyczniejszym sposobem w naszych warunkach byłoby zamieszczenie tekstu, potrzebnego do katalogu, na jednej z niezadrukowanych kart w samej książce. Bibliotekarz mógłby wówczas wyciągnąć potrzebne mu dwa, trzy teksty opisu katalogowego i, w zależności od klasy papieru, nalepić na czystą kartę katalogową, lub włączyć bezpośrednio. Oczywiście w tym wypadku produkcja takich kart należałaby do wydawnictw, a nie jak dotychczas do Biblioteki Narodowej.

Ale prymitywizm warsztatu bibliotecznego nie przejawia się li tylko niedoborem druków, czy drukowanych kart katalogowych — jest to problem znacznie rozleglejszy. Mówiąc ogólnie, odczuwamy zupełny niemal brak wszelkich urządzeń, aparatów czy zgoła przedmiotów, ułatwiających bibliotekarzowi pracę, przynoszących oszczędności czasowe, zwiększających efekty działania. Rzecz jasna, trudno na razie mówić o jakiegokolwiek aparaturze, są to bowiem urządzenia drogie. Dysponujemy tylko niewielką ilością aparatów audiowizualnych, jest trochę maszyn do pisania, choć stanowczo zbyt mało, i to właściwie wszystko. Niemniej wszelkie zmiany w tym zakresie związane są ze zwiększeniem odpowiednich nakładów finansowych.

Natomiast mniej kosztowna jest tzw. mała mechanizacja, a więc zastosowanie drobnych przedmiotów, znakomicie ułatwiających pracę. Rzecz w tym, że nikt ich nie produkuje, a wszelkie próby indywidualne natychmiast zwielokrotniają koszty. Nie ma więc tabliczek informujących o zawartości księgozbioru, nie ma zakładek, obwolut z folii, nie ma szablonów pisma bibliotekarskiego, zamiast lekkich i tanich rozdzielaczy plastikowych są drogie i ciężkie żelazne sztaby, nie ma wszelkiego rodzaju kaset i tysiąca innych drobiazgów, na których wyliczenie nie ma tu miejsca. Wszystko to trzeba wykonać samemu, tracić czas na szukanie wykonawcy, przepłacać za nietypową produkcję, jeśli ma się to szczęście wykonawcę znaleźć, a każdy z nas musi mozolnie dochodzić do kolejnego pomysłu, opracowywać własne wzory.

A dobre pomysły są. W województwie łódzkim wymyślono znakomity wieszak na czasopisma, złożony z deseczek i zacisków... do suszenia bielizny. Takiego wieszaka nie wykona żaden stolarz, jeśli nie zamówi się długiej serii, idącej w tysiące sztuk, bo tylko wtedy produkcja jest opłacalna. Za granicą wprowadzono specjalny datownik biblioteczny, redukujący do minimum czynności pisarskie przy rejestrowaniu wypożyczeń. Datownik taki zaciska się na piórze lub ołówku i sam proces rejestracji trwa 2—3 sekundy. Indywidualna próba wykonania u nas takiego datownika przyniosła kalkulację kosztów pięciokrotnie wyższą, niż realna wartość tego eksponatu. Ucichły jakoś rozważania nad zastosowaniem opraw z folii, co jest podstawowym warunkiem wprowadzenia wolnego dostępu do półek, a poza tym ułatwia reklamę książki. O ile wiem, województwo krakowskie należy do tych wyjątkowych, którym udało się znaleźć wykonawcę na tego rodzaju zamówienie, przy bardzo niewielkich kosztach; oczywiście jeden wykonawca ma bardzo ograniczoną zdolność produkcji.

Wszystkie te przykłady zgromadziłem dla poparcia postawionego uprzednio wniosku. Potrzebna nam jest, od zaraz, komórka, zajmująca się zaopatrzeniem bibliotek we wszelkie konieczne pomoce, w sprzęt i aparaturę. Komórka zbierająca ciekawe projekty, rodzime i zagraniczne, poszukująca wykonawców, gromadząca zamówienia. Nie tu miejsce na rozważania nad jej statutem, w każdym razie musi to być komórka działająca w sposób ciągły, z personelem etatowym, jednym słowem taki bibliotekarski CEZAS, ale skromniejszy, bez terenowych agend. Znakomite zaopatrzenie w sprzęt i aparaturę duńskich bibliotek jest dziełem takiej właśnie komórki, a wzór duński przejęło wiele krajów. Dodam tu tylko, że firmy produkujące na jej zlecenie prosperują znakomicie, między innymi wykonując wiele zamówień eksportowych.

Mówiąc o modernizacji pracy bibliotek, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że nie-



domaga u nas organizacja tak ważnej dziedziny naszej działalności, jakim jest wypożyczanie międzybiblioteczne. Przy szybkim wzroście zapotrzebowania na tego rodzaju usługi, nasza organizacja pęka w szwach. Z jednej strony długa droga rewersu, poprzez licznych pośredników i żmudne poszukiwania, z drugiej strony status dużych bibliotek, preferujący czytelnika stacjonarnego i kierującego się zasadą prewencji. Ma to swój wyraz w nikłej obsadzie personalnej wypożyczalni międzybibliotecznych. W tych warunkach odsetek zamówień niezrealizowanych musi być wysoki, a zwiększy się jeszcze przy dalszym wzroście tej formy udostępniania zbiorów. Konieczne jest więc stworzenie odrębnego statusu dla jednej przynajmniej dużej biblioteki, której głównym zadaniem byłaby właśnie realizacja wypożyczeń międzybibliotecznych.

Taki jest mój rejestr wielkich i drobnych trudności, uniemożliwiających modernizację małych bibliotek. Na pewno niepełny. Chodzi przede wszystkim o problemy, które wymagają zmian natury organizacyjnej, przy niewielkim tylko wzroście nakładów finansowych.

ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

Biblioteka Politechniki  
Częstochowa

## KONFLIKTY W BIBLIOTECE

*(O kierownikach, pracownikach i stosunkach w bibliotekach)*

Zagadnieniom związanym ze stosunkami wśród personelu bibliotek niewiele zwykle się poświęcać uwagi. A szkoda, ich bowiem wpływ na działalność biblioteki nie podlega wątpliwości. Wbrew pozorom i temu, co się powszechnie twierdzi, biblioteka nie zawsze jest spokojnym miejscem pracy. Być może, pewien charakterystyczny klimat towarzyszący pracy wśród książek, cisza, skupienie, niezbędna tutaj dokładność przeradzająca się czasem w drobiazgowość powodują, że niejednokrotnie powstają na różnym tle dokuźliwe konflikty, które przybierają nawet niekiedy charakter przykrych rozgrywek osobistych.

W wielu przypadkach konflikty te dadzą się sprowadzić do typowych zjawisk, jakie mają miejsce w stosunkach między ludźmi w zakładzie pracy. Istnieje jednak niechybnie jakaś specyfika problemu, którą wyznacza choćby powtarzanie się określonych rodzajów konfliktów. Ich występowaniu sprzyjają różne czynniki: niewykryta jeszcze w pełni pozycja zawodu bibliotekarskiego, brak wyraźnie określonej pragmatyki służbowej, duża odrębność poszczególnych sieci bibliotek pod względem wymaganych kwalifikacji i oferowanych uposażeń oraz związany z tym często przypadkowy dobór pracowników reprezentujących różne postawy i intencje.

Jednym z najczęściej spotykanych jest konflikt bibliotecznych rewolucjonistów (nazwiemy tak bibliotekarzy dążących do przeprowadzenia zmian mających na celu unowocześnienie i udoskonalenie biblioteki) z bibliotecznymi konserwatystami, którzy — z różnych przyczyn — uważają stniejący stan rzeczy za zadowalający i bronią go z uporem. Niemniej powszechnie występują konflikty między zwierzchnikami a podwładnymi: ich powodem mogą być błędy w postępowaniu zwierzchnika lub niechęć podwładnego mająca swe źródło w niezadowoleniu ze stanowiska, wynagrodzenia, oceny efektów pracy, ale nieraz też i w słusznym albo niesłusznym mniemaniu, że zwierzchnik nie umie sprostać w pełni swym obowiązkom. Zdarzają się też wypadki, w których bunt przeciwko zwierzchnikowi spowodowany jest urażoną ambicją, często fałszywą; ponieważ zwierzchnik reprezentuje zwykle w konflikcie stronę silniejszą, podwładny — jeżeli jest w stanie — stara się uzyskać poparcie z zewnątrz, mogące objawić się poprzez ingerencję władz przełożonych, czynników społecznych, itp. Nic dobrego tego rodzaju konflikty bibliotekom nie wróżą, a historia zanotowała ich — niestety — немало.

Inna kategoria konfliktów, występujących w dużych bibliotekach, to spory pomiędzy jednostkami organizacyjnymi, a raczej bibliotekarzami, którzy je reprezentują: najczęściej ścierają się tendencje działów mających bezpośredni kontakt z czytelnikami i pod ich naciskiem domagających się maksymalnego zwiększenia

sprawności czynności poprzedzających udostępnienie zbiorów, z tendencjami działań gromadzenia i opracowania, dla których realizacja tego postulatu oznacza wzrost ilości pozostającej do wykonania pracy i które zainteresowane są — ze względu na nie nazbyt liczny na ogół personel i niedostatek pomocniczych środków technicznych — w stabilizacji swoich powinności.

Ten typ konfliktu ilustruje argument jednego z czynnych przy opracowaniu bibliotekarzy, który nagabywany przez pracowników wypożyczalni o oddanie do użytku czytelników znajdującego się w dziale opracowania jedyne katalogu rzeczowego odpowiedział, że katalog ten bardziej jest potrzebny w miejscu, gdzie obecnie pozostaje; przekazanie go agendom udostępniania zmusiłoby katalogujących i klasyfikujących do kłopotliwych spacerów tam i z powrotem. Oczywiście, bibliotekarze pracujący z czytelnikami są innego zdania — i konflikt gotowy.

Charakterystyczne dla bibliotek są też spory merytoryczne, które wiodą między sobą ambitni bibliotekarze: jak rozwiązać zawily wariant opisu, klasyfikacji czy szeregowania, jak ułożyć czasopisma w czytelni, jak je przygotować do oprawy, w jaki sposób pisać obcojęzyczne tytuły, nazwiska itp. Spory te są chwalebne, jeżeli przebiegają w przyjacielskiej atmosferze i mają na celu dojście do najlepszych ustaleń, bywa jednakże, zwłaszcza przy zajmowaniu nadto dogmatycznych stanowisk, że zamieniają się w spory osób, broniących za wszelką cenę swoich pozycji i akcentujących swoją domniemaną wyższość. Przypadki takie są szczególnie przykre, prowadzą do trwałej niechęci lub nieprzyjaźni, a do rzadkości bynajmniej nie należą.

U źródeł konfliktów tkwią różnego rodzaju fakty, sytuacje i kompleksy. W niejednej bibliotece daje się zauważyć zjawisko odsuwania pracowników od kontaktów z szerszą problematyką bibliotekarską, niechętnie udzielanie sobie nawzajem informacji o nowych publikacjach fachowych, aktualnych dążeniach, przebiegu konferencji, kursów i wycieczek szkoleniowych, w których biorą udział zwykle kierownicy albo wyżsi stopniem bibliotekarze. Przypomina to czasem stosunki w dawnym rzemiośle, gdzie mistrz był zainteresowany tym, aby terminator za wcześniej nie został czeladnikiem, a z kolei, aby ten się przypadkiem za prędko nie wywołił. Powoduje to rażącą nierówność poziomu kadr bibliotekarskich mających pozornie te same warunki rozwoju.

Szkodliwe również skutki pociąga za sobą kierowanie do bibliotek drogą narzucenia lub protekcji uprzywilejowanych osób, które spodziewają się znaleźć tutaj łatwą i spokojną pracę, a często także — sposobność do rozrywkowej lektury lub zajęć niepełnie z zadaniami instytucji związanych. Egzystencja tego rodzaju nominalnych bibliotekarzy staje się wkrótce solą w oku pozostałych pracowników, którzy muszą taki nadzwyczajny etat w całości lub w części odpracować. Podobne wypadki stanowią zmurę kierowników, którzy nie zawsze potrafią się przed nimi obronić, i już w swoim założeniu stanowią sytuację konfliktową.

Jeżeli mowa o kompleksach, to bibliotekarze nie zawsze potrafią się pozbyć kompleksu niższości: sprzyja mu niezbyt wysoka pozycja zawodu w poczuciu ogółu. Kompleks ten wyraża się pospolicie w stwarzaniu sobie mniej lub więcej doskonałej fikcji przewagi (np. nad czytelnikiem ze względu na znajomość specyfiki katalogów własnej biblioteki). Fikcja ta — jak każda inna, jeżeli chce się w nią wierzyć — potrzebuje prób spełnienia: do nich należy także pogębienie kolegi przez udowodnienie mu, przynajmniej we własnym przekonaniu, mniejszej doskonałości w zawodzie.

Konfliktom można zapobiegać, przy czym ogromną rolę odgrywa tu właściwe postępowanie kierownika biblioteki, jego metody podejmowania decyzji i sposób organizacji pracy. Nie bez znaczenia jest też pozycja kierownika w środowisku; oczywiście, nie decyduje ona, ale pomaga w oddziaływaniu na personel. Z dwóch klasycznych przeciwstawnych metod kierowania ludźmi, pierwsza, zwana autokratyczną i polegająca na bezwzględnym podporządkowaniu zespołu woli jednostki, wyszła w dzisiejszych czasach z mody. Metoda demokratyczna, przy której decyzje kierownictwa podejmowane są przy udziale pracowników, uważana jest za dającą lepsze rezultaty w zespołach reprezentujących wyższy poziom świadomości. Jakąkolwiek metodę się wybierze, a zwykle jest ona połączeniem według pewnej relacji tych dwóch skrajnych, trzeba pamiętać, że koleżeńskie a nawet przyjacielskie stosunki między personelem dają najlepsze wyniki tam, gdzie pracownicy potrafią zrozumieć potrzebę podporządkowania się i dyscypliny, nie tracąc z oczu celu, dla którego instytucja została powołana. Stąd płynie konieczność zachowania ścisłego służbowego dystansu tam, gdzie nie ma po temu pewności. Nieodzowne jednak jest stworzenie najkorzystniejszych warunków prawidłowego rozwoju ambicji i wiedzy zawodowej pracownika. Jeżeli choroba wystąpi w zdrowym organizmie, łatwiej ją zlikwidować. Podobnie bywa i z konfliktami w bibliotece.

## PLENARNE POSIEDZENIE ZG SBP

Okresowe posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich odbyło się w Warszawie dnia 14 lutego 1967 r. Materiały sprawozdawcze złożyli: Sekretarz Generalny, kol. Jadwiga Kołodziejska — z działalności Prezydium w okresie czerwiec 1966 — styczeń 1967, Skarbnik kol. Tadeusz Bruszewski — wyniki finansowe za rok 1966, Naczelny Redaktor Wydawnictw SBP kol. Władysław Bartoszewski — dane dotyczące działalności wydawniczej, Kierownik Referatu do Spraw Okręgów kol. Jadwiga Cwiekowa — analizę pracy Okręgów SBP w I półroczu 1966 r. Ponadto kol. prof. Helena Więckowska zreferowała przebieg XXXII Sesji Rady IFLA w Hadze\*).

Szczególne zainteresowanie i ożywioną dyskusję wywołały zwłaszcza dwa zagadnienia: nowy projekt ustawy bibliotecznej i jubileusz 50-lecia Stowarzyszenia.

W nowym kolejnym projekcie ustawy o bibliotekach, choć w dużym stopniu uwzględniającym wnioski i postulaty zgłaszane konsekwentnie w ciągu wielu lat przez Stowarzyszenie, pewne punkty nadal budzą zaniepokojenie i ostry sprzeciw bibliotekarzy. Chodzi mianowicie przede wszystkim o artykuł projektu zakładający możliwość wyłączenia pewnych bibliotek (z sieci PAN) spod działania przyszłej ustawy. Zatwierdzenie przez Sejm ustawy zawierającej podobne sformułowanie przekreślałoby koncepcję jednolitej ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i dotychczasowe osiągnięcia bibliotek, stanowiłoby cofnięcie się z wypracowanej przez lat dwadzieścia pozycji. Prezydium Zarządu Głównego, zobowiązane przez Zarząd Główny, w dalszym ciągu będzie kontynuować starania, by przekonać zainteresowane resorty i instytucje o słuszności swego stanowiska.

Na jesieni roku bieżącego (październik) upływa 50 lat od chwili założenia Związku Bibliotekarzy Polskich. Rocznicą ta będzie uroczystie obchodzona przez Stowarzyszenie i całe bibliotekarstwo polskie. Ze względu jednak na przypadającą w tym samym czasie rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej termin jubileuszu SBP został przesunięty na początek roku 1968.

Centralnym punktem obchodów będzie zwołanie VI Zjazdu Bibliotekarzy pod hasłem współpracy bibliotek. Problem ten, aktualny obecnie na całym świecie, obejmuje szereg zadań szczególnych, wspólnych wszystkim typom bibliotek, ponieważ właśnie koncentracja środków i wysiłków ułatwia bibliotekom wykonywanie rosnących wciąż zadań i obowiązków.

Po dyskusji nad stroną organizacyjną Zjazdu przyjęto następujące założenie wstępne:

- 1) Oprócz zebrań plenarnych zostaną zorganizowane obrady w komisjach zajmujących się wybranymi problemami (np. współpracy bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów, gromadzenia zbiorów, informacji, wyposażenia).
- 2) W części oficjalnej Zjazdu związanej z charakterem uroczystości będzie wygłoszony referat omawiający historię i kierunki działalności Stowarzyszenia w okresie 50 lat.
- 3) Część druga, o charakterze fachowo-naukowym, obejmować będzie ogólny referat syntetyczny (na sesji plenarnej), referaty sekcyjne oraz uchwały i wnioski.
- 4) Roboczy Komitet Organizacyjny (którego skład zatwierdził Zarząd Główny) pod przewodnictwem Przewodniczącego SBP, doc. dra Jana Baumgarta, przystąpi niezwłocznie do pracy, powołując przewodniczących komisji organizacyjnych, a Komisja Problemowa przygotowuje wstępny projekt tematyki referatów i zgłosi kandydatury autorów.
- 5) Formy i zakres uroczystości terenowych ustalą Zarządy Okręgów Wojewódzkich zgodnie z możliwościami i potrzebami terenu.
- 6) Prezydium ZG i Zarządy Okręgów powinny podjąć w najbliższym czasie szeroką propagandową akcję w prasie i radio w celu zapoznania szerokich

\*) Obszerny artykuł prof. H. Więckowskiej na ten temat ukaże się w najbliższym zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego*; por. też Cz. Kozioł: XXXII Sesja Rady IFLA w Hadze, *Bibliotekarz* 1966 nr 12.

rzysz społeczeństwa z pracą i zadaniami bibliotek oraz celami i działalnością Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Ponadto Zarząd Główny przedyskutował i zatwierdził plan pracy na okres 3 lat (1966—1969), sprawy wydawnicze, a w szczególności ustosunkował się do pozycji związanych z jubileuszem Stowarzyszenia oraz omówił potrzebę i możliwości intensyfikacji współpracy i wymiany bibliotekarzy z zagranicą.

is

## PLAN PRACY ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH NA LATA 1966—1969

Wytyczne dla działalności SBP określił Ogólnopolski Zjazd Delegatów w Szczecinie (3—4 czerwiec) 1966 r. W związku z tym Zarząd Główny SBP ustalił plan pracy Stowarzyszenia, który obejmuje:

### I. PRACE O CHARAKTERZE PROBLEMOWYM

1. Zorganizowanie jesienią 1967 r. szóstego Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Polskich.
2. Zorganizowanie w 1968 r. drugiego Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy Bibliotek Muzycznych.
3. Inicjowanie prac zmierzających do nawiązania ściślejszej współpracy między bibliotekami różnych sieci.
4. Sprawy szkolenia i dokształcania bibliotekarzy.
5. Kontynuacja prac na temat współpracy międzybibliotecznej w zakresie:
  - a) gromadzenia zbiorów,
  - b) specjalizacji,
  - c) udostępniania zbiorów.
6. Podjęcie prac nad zorganizowaniem współpracy wszystkich służb informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.
7. Kontynuacja prac nad przygotowaniem i rejestracją katalogów centralnych.
8. Zorganizowanie prac badawczych nad historią bibliotekarstwa polskiego w 20-lecie Polski Ludowej.
9. Współpraca z Komisją do Spraw Badań Bibliotecznych Instytutu Książki i Czytelnictwa (zorganizowana w wyniku uchwał II Konferencji Ośrodków Bibliotecznych w Pradze — listopad 1966 r.).
10. Kontynuacja prac badawczych w dziedzinie budownictwa bibliotecznego.
11. Podjęcie prac w zakresie wyposażenia technicznego bibliotek:
  - a) utworzenie ośrodków dokumentacyjnych w szczecińskim Okręgu SBP,
  - b) powołanie zespołu ekspertów d/s opracowania norm,
  - c) wybór wzorów do produkcji masowej.
12. Zorganizowanie w 1967 r. wystawy — przeglądu sprzętu i wyposażenia bibliotek.

### II. WSPÓŁPRACA Z RESORTAMI, ORGANIZACJAMI I INSTYTUCJAMI

1. Dalszy udział w pracach nad projektem ustawy bibliotecznej oraz związanych z nią zarządzeń wykonawczych.
2. Udział w konferencjach bibliotekarskich organizowanych przez resorty i instytucje.
3. Opiniowanie podstawowych aktów normatywnych dotyczących spraw związanych z organizacją pracy bibliotekarskiej oraz kształceniem bibliotekarzy.
4. Współdziałanie z odpowiednimi instytucjami i związkami zawodowymi, między innymi w uregulowaniu sytuacji prawnej i spraw bytowych bibliotekarzy.
5. Współpraca z Centralnym Instytutem Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej w zakresie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz w zakresie organizacji i działalności bibliotek fachowych.
6. Udział w ogólnokrajowych akcjach propagandowych książki i czytelnictwa, w szczególności współpraca w organizacji współzawodnictwa bibliotek.
7. Współudział w obchodach 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej.
8. Współpraca z Kołami Przyjaciół Bibliotek, Stowarzyszeniem Księgarzy Polskich, Polskim Towarzystwem Wydawców Książek, Stowarzyszeniem Archiwistów Polskich itp.

### III. DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

1. Opracowanie długofalowego planu wydawniczego w zakresie wydawnictw zwartych i czasopism ze szczególnym uwzględnieniem tematyki dotyczącej:
  - a) problemów organizacyjnych bibliotekarstwa,
  - b) współpracy międzybibliotecznej,
  - c) gromadzenia i uzupełniania zbiorów,
  - d) unowocześnienia pracy bibliotecznej.
2. Zorganizowanie zebrania z kierownictwem Wydawnictwa i redaktorami czasopism celem omówienia tej problematyki.
3. Organizowanie systematycznych spotkań z przedstawicielami różnych sieci bibliotek na temat pracy Wydawnictwa.
4. Wydanie Księgi Jubileuszowej poświęconej 50-leciu działalności SBP i ewentualnie innych publikacji związanych ze Zjazdem.
5. Wydanie specjalnych numerów czasopism SBP poświęconych 50-leciu Stowarzyszenia.
6. Wydanie popularnej broszury o SBP (również w jęz. rosyjskim i niemieckim).
7. Prace w zakresie usprawnienia kolportażu.

### IV. KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE

1. Udział w zjazdach międzynarodowych stowarzyszeń bibliotekarskich, kontakty korespondencyjne, ankiety.
2. Współpraca z organizacjami bibliotekarskimi krajów demokracji ludowej, udział przedstawicieli ZG SBP w konferencjach organizowanych w tych krajach.
3. Zorganizowanie spotkania przedstawicieli redakcji czasopism bibliotekarskich krajów demokracji ludowej na temat systematycznej wymiany informacji (między innymi o zagadnieniach organizacji bibliotekarstwa, o postępie technicznym w pracy bibliotek).
4. Zorganizowanie konferencji przedstawicieli bibliotek muzycznych krajów demokracji ludowej (w 1969 r.).
5. Zorganizowanie międzynarodowej narady roboczej na temat współpracy bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów (w 1969 r.).
6. Rozszerzenie wymiany artykułów z redakcjami czasopism bibliotekarskich różnych krajów.
7. Informowanie w czasopismach zagranicznych o pracach naszego Stowarzyszenia.
8. Wystąpienie do Min. Kultury i Sztuki o przydział stypendiów oraz umożliwienie wymian bezdewizowych dla członków SBP.
9. Udział w Komisji stypendialnej Min. Kultury i Sztuki.

### V. DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA

1. Udział członków Prezydium ZG SBP w ważniejszych zebraniach Okręgów.
2. Udział członków ZG SBP w spotkaniach z zespołami pracowników największych bibliotek w kraju oraz zakładów kształcenia bibliotekarzy, katedr bibliotekoznawstwa, POKKB, POKB w Jarocinie, Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego.
3. Sprawy bibliotek szpitalnych i ich organizacja.
4. Podjęcie starań o uruchomienie produkcji sprzętu dla bibliotek.
5. Podjęcie starań o nowy lokal dla Biura SBP.
6. Wystąpienia do władz o odznaczenie zasłużonych działaczy SBP.
7. Wystąpienia do Min. Kultury i Sztuki o nagrody dla aktywistów SBP.
8. Zorganizowanie dyskusji nad strukturą organizacyjną SBP.

### VI. INFORMACJA

1. Systematyczne informowanie prasy, radia i telewizji o sprawach dotyczących bibliotekarstwa.
2. Realizacja wymiany wydawnictw SBP z ośrodkami bibliotekarskimi krajów demokracji ludowej oraz z redakcjami czasopism fachowych i wybitnymi specjalistami bibliotekoznawstwa.

## SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

O siedemnastym projekcie ustawy bibliotecznej. Jak pozyskać nowych czytelników. Biblioteka — czy szkoła ośrodkiem kulturalno-oświatowym środowiska wiejskiego. Problemy bibliotek woj. lubelskiego. Książka społeczno-polityczna w województwie olsztyńskim. Wnioski w sprawie selekcji. Wyniki badań czytelniczych w woj. białostockim. Przeciwno „Trędownatej”.

Bibliotekarze polscy od dawna oczekują nowego aktu ustawodawczego, regulującego w sposób generalny funkcjonowanie bibliotek w naszym kraju. Chodzi o ustawę biblioteczną. Dłgie były lata oczekiwań na ten dokument w okresie międzywojennym. Toczyła się o niego walka, w której grupa postępowych działaczy miała groźnych przeciwników w obozie konserwatywnym. Przygotowano szereg projektów ustawy. Tak minęło 20 lat, a bibliotekarze nie doczekali się jej. Okres powojenny przyniósł ważny dokument — dekret z 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Ostatnie lata natomiast przyniosły... siedemnaście kolejnych projektów ustawy bibliotecznej.

Stosując metodę retrospekcji, Jadwiga Kołodziejska w artykule zatytułowanym „Krok wstecz?” (*Polityka* nr 7) prezentuje — w oparciu o interesujący materiał historyczny i porównawczy (przedstawiający niektóre problemy bibliotekarstwa w Polsce i w innych krajach) — opinie i uwagi o ostatnim projekcie ustawy. Cytując odpowiednie sformułowania projektu, autorka artykułu stwierdza, że nie zmierza on do zacieśnienia współpracy bibliotek różnych typów, praktycznie zaś ustawa dotyczy tylko bibliotek powszechnych i podległych Ministerstwu Obrony Narodowej. J. Kołodziejska powołuje się na opinie środowisk bibliotekarskich, zdecydowanie przeciwnych „wprowadzeniu separatyzmu, który w konsekwencji zaważy ujemnie na działalności wszystkich bibliotek w kraju”, wyraża przy tym ubolewanie, że dyskusja nad tym problemem jest już bardzo spóźniona.

Ścisłe współdziałanie różnych typów bibliotek było kiedyś szlachetnym życzeniem, dziś natomiast staje się koniecznością. W Polsce nastąpiła prawdziwa rewolucja książki, staliśmy się krajem ludzi czytających. Fakt ten sygnalizuje Leon Marszałek w artykule „Książka szuka czytelnika” (*Trybuna Ludu* nr 50). Podziela on opinie tych, którzy uważają, że upowszechnienie środków audiowizualnych nie wypiera książki, a nawet przyczynia się do wzrostu nakładów i liczby tytułów książek. Autor artykułu stwierdza, że nowym problemem, który się obecnie wyłania, jest „sprawa umocnienia i systematycznego powiększenia owej podstawowej grupy czytelników, inaczej mówiąc ugruntowanie zamiłowań owych już pozyskanych stałych czytelników oraz dotarcie z książką do nowego, potencjalnego czytelnika...”.

I tu ważną rolę do spełnienia mają księgarnie, biblioteki publiczne, związkowe i szkolne. Te ostatnie powinny być wydatnie wspierane przez same szkoły — ich bowiem zadaniem jest uczenie młodzieży korzystania z książki. L. Marszałek proponuje dalej tworzenie bibliotek klasowych, będących pod opieką komitetów rodzicielskich oraz organizowanie klubów czytelniczych. Jak wiemy, wnioski te zgłaszał autor w czasie obrad Kongresu Kultury Polskiej.

Na temat miejsca i roli biblioteki oraz szkoły w życiu kulturalno-oświatowym środowiska istnieją niekiedy kontrowersyjne sądy. Ich pewne odbicie znajdujemy w dyskusji z bibliotekarzami lubelskimi, jaką przeprowadziła redakcja *Sztandaru Ludu* (w nrze 12).

Jan Smolarz — uczestnik wspomnianej dyskusji — zapytuje: „dlaczego głównym narzędziem rozwoju kultury na wsi czyni się szkołę?”. Uważa on, że hasło „biblioteka ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego na wsi” jest słuszniejsze, niż wiązanie tego zadania ze szkołą. Być może powiat lubartowski (którego reprezentantem jest J. Smolarz) słuszność tej tezy potwierdza, ale to nie jest zasługa hasła. Nawet najlepsze hasła muszą mieć przede wszystkim dobrych realizatorów. W konkretnym przypadku może to być bibliotekarz lub nauczyciel — najlepiej byłoby jednak, żeby jeden i drugi przyczyniał się do rozwoju kulturalno-oświatowego środowiska, w którym działają. Odnosi się to przede wszystkim do terenu wsi, gdzie liczba pracowników kulturalno-oświatowych nie jest tak duża. Przykłady z terenu

Lubelszczyzny wskazują, że mieszkańcy wsi częściej zgłaszają zapotrzebowanie na książkę, niż w dużym mieście. Fakt ten sygnalizuje Janina Grabowska. Na bardzo istotne problemy, przed którymi stoją biblioteki lubelskie, zwracają uwagę Tadeusz Jeziorski (poruszając m. in. sprawę lokali bibliotek, ich wyposażenia), Maria Gawarecka (podnosząc problem specjalizacji i ustawienia właściwego profilu bibliotek), Stefania Jarzębowska (podkreślając zagadnienie uzupełniania i selekcji zbiorów).

W licznych dyskusjach coraz częściej podnosi się zagadnienie czytelnictwa literatury niebeletrystycznej. Program działalności oświatowej bibliotek — różne konkursy czytelnicze — zakładają szeroką propagandę literatury popularnonaukowej i społeczno-politycznej. O upowszechnianiu literatury społeczno-politycznej pisze — w oparciu o doświadczenia bibliotek publicznych woj. olsztyńskiego — Janusz Segiet w artykule „Książki, które uczą” (*Głos Olsztyński* nr 33). Autor rozpatruje ten problem od strony: zainteresowań czytelników, ich aktualnych potrzeb i wymagań; zasobności naszego rynku księgarsko-bibliotecznego; metod popularyzacji książek społeczno-politycznych stosowanych przez instytucje oświatowe i kulturalne.

Powołując się na informacje Jana Burakowskiego z WiMBP w Olsztynie, Janusz Segiet podaje, że czytelnicy woj. olsztyńskiego najchętniej sięgają do reportaży. Problematyka międzynarodowa i historia najnowsza „wyparły na dalszy plan cieszące się jeszcze kilka lat temu dużym wzięciem tematy socjologiczne i światopoglądowe”. Zaopatrzenie olsztyńskich księgarń i bibliotek w książkę społeczno-polityczną jest na ogół dobre. Nieco gorzej przedstawia się sprawa informacji bibliograficznej. Autor proponuje zrewidowanie planów wydawniczych od strony tytułów i nakładów oraz zwiększenia „operatywności edytorskiej”, bo w odróżnieniu od książki beletrystycznej, literatura społeczno-polityczna powinna być wydawana szybko, bez żadnych zahamowań powodujących jej częściową lub całkowitą deaktualizację.

W bibliotekach nagromadziło się już bardzo dużo książek zdeaktualizowanych, zalegają one półki, czyniąc ciasnotę w magazynach bibliotecznych. Na temat selekcji ukazuje się coraz więcej wypowiedzi prasowych. Temat ten podejmuje aktualnie B. Pstrokońska w artykule „Szukajmy miejsca dla nowych książek” (*Zielony Sztandar* nr 10). Książki przestarzałe, „niechodliwe” stanowią stosunkowo duży procent całości księgozbiorów bibliotecznych. B. Pstrokońska podaje, że w województwie bydgoskim stanowią one ok. 15% księgozbioru, w woj. warszawskim 25%, a w skali ogólnopolskiej zbierze się „ładne kilka milionów książek, które od dłuższego czasu leżą bezużytecznie i porastają kurzem”.

Autorka uważa, że generalne załatwienie tej sprawy powinno nastąpić na szczeblu centralnym — w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Ministerstwo ma możliwości porozumienia się z innymi resortami, zasięgnięcia opinii wydawnictw (np. PWRiL mogłoby dokonać analizy i sporządzić spis nieaktualnych i bezwartościowych książek rolniczych). Końcowym efektem działalności Ministerstwa w zakresie selekcji byłaby centralna lista książek przeznaczonych do selekcji.

Propozycje B. Pstrokońskiej są słuszne i mają wszelkie podstawy realizacji. Los książek nieczytanych, zdeaktualizowanych jest przesądzony — trzeba je możliwie szybko usunąć z księgozbiorów.

Zwróćmy teraz uwagę na książki czytane, bądź książki, które powinny być czytane. Czynimy to tym chętniej, że dysponujemy aktualnie interesującym materiałem dotyczącym czytelnictwa, zebrany przez grupę socjologów działających pod patronatem Białostockiego Towarzystwa Naukowego. *Gazeta Białostocka* w nrze 18 zamieszcza wypowiedź (zatytułowaną „Dlaczego Kmicic i Zagłoba?”) jednego z prowadzących wspomniane badania — S. Asanowicza.

Autor wypowiedzi podaje, że na 1 543 osoby objęte badaniami w środowiskach wiejskich czterech powiatów (eickiego, grajewskiego, hajnowskiego i wysokomazowieckiego) 26,4% posiada własne biblioteki, a 77% badanych oświadczyło, że czyta książki, wymieniając przy tym autorów lub tytuły przeczytanych ostatnio pozycji. Spośród ogólnej liczby badanych, 48% czytało książki o tematyce historycznej, 35% o tematyce fachowej (w przeważającej mierze rolniczej), 31,4% powieści sensacyjne i kryminalne oraz 23,7% inne. S. Asanowicz zastanawia się nad prawidłowością struktury zakupu książek do bibliotek, a w szczególności nad doбором książek dla bibliotek gromadzkich i punktów bibliotecznych. Stwierdza, że w wielu bibliotekach gromadzkich na próżno czytelnik poszukuje książek współczesnych pisarzy, jak np.: Żaluskiego, Sobiesiaka, Rolleczek, Brezy.

W znacznie lepszej sytuacji są mieszkańcy miast, którym niekiedy udaje się przeczytać książkę praktycznie nieosiągalną na rynku księgarskim, a że takie książki czytają, przekonali nas wyniki plebiscytu czytelników „Kurierza Polskiego”

pod hasłem „Wybieramy Książkę Roku” (o nagrodzonych książkach w tym plebiscycie, informowano w „Kronice” w nrze 3 „Bibliotekarza”).

Wnioski z nadesłanych materiałów plebiscytowych prezentuje Leon Janowicz w artykule „Trochę statystyki!” (*Kurier Polski* nr 15).

„Uprzywilejowanie” miast — w stosunku do wsi — jest zupełnie wyraźne na następującym przykładzie: pani Irena Kwiatkowska czyta „Trędowatą” na falach ultrakrótkich, czyli z daleka od pierwszego planu naszej radiofonii. Śmiech i lzy goszczą z tego powodu częściej w mieście niż na wsi, ale przyczyn należy tu szukać w małym zakresie fal ultrakrótkich. Chyba zdecydowana większość ludzi słucha „Trędowatą” dla rozrywki, natomiast ocena tej rozrywki jest bardzo różna. Maria Klimas-Błahutowa w wypowiedzi zatytułowanej „O tym, czego nie rozumiem” (*Panorama* nr 6) zapytuje wręcz: „Z czego się mamy śmiać?. Z tego, że ci, których nie stać na wydanie 700 zł na maszynopis romansu, zostali życzliwie załatwieni?. Niech płacą, a u nas niech się, kto powinien, weźmie do pracy dla dobra współczesnej rozrywki”. Gwoli ostrożności nie ustosunkowujemy się do tej wypowiedzi, bo zaprezentowanie odmiennej oceny spowodowałoby zaliczenie nas do konsumentów „rozrywki dla debilów” (te ostatnie słowa cytujemy za M. Klimas-Błahutową).

eLBe

## kronika **KRAJOWA** **i ZAGRANICZNA**

### ODZNACZENIA DLA BIBLIOTEK I BIBLIOTEKARZY

21 stycznia 1967 r. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze otrzymała odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego. Odznaka przyznana została przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu za aktywny udział w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wręczenia odznaki dokonał zastępca przewodniczącego PWRN w Zielonej Górze Jan Koleńczuk, który przekazał wyrazy uznania za ofiarną pracę zawodową i społeczną bibliotekarzy Ziemi Lubuskiej.

W 22 rocznicę oswobodzenia miasta Bydgoszczy odbyło się uroczyste zakończenie „Roku Bydgoskiego”. Komitet Miejski Frontu Jedności Narodu w Bydgoszczy i Komitet Obywatelski Roku Bydgoskiego przyznał dyplom uznania i plakietę pamiątkową Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy za jej aktywny udział w obchodach Roku Bydgoskiego.

W roku 1966 odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego otrzymali: dyrektor mgr Jan Morawski i wicedyrektor mgr Józef Gerus z Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Z okazji Dnia Nauczyciela mgr J. Morawski otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i odznakę m. Wrocławia, a mgr Józefowi Gerusowi wręczono Złotą Odznakę ZNP.

### ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

#### „LUDZIE, KSIĄŻKI — WSPOMNIENIA, ŻYCIORYSY I DOŚWIADCZENIA”

W dniu 12 lutego 1967 r. jury konkursu w składzie: przewodniczący — redaktor naczelny „Życia Literackiego” W. Machejek; członkowie: mgr Cz. Kozioł (Ministerstwo Kultury i Sztuki), red. J. Lovell i red. W. Maciąg („Życie Literackie”) W. Palimąka (PP „Dom Książki”), W. Wolski (Woj. Biblioteka Publ. w Krakowie) przyznało następujące nagrody w tym konkursie:

I nagrodę — 5000 zł otrzymał Józef Staniszewski z Kamienicy, pow. Bielsko-Biała.

Dwie II nagrody — po 3000 zł otrzymali: Aleksander Tyczyński z Krakowa i Feliks Nagórski z Łodzi.

Trzy nagrody — po 2000 zł otrzymali: Barbara Michalakówna z Gniezna, Mieczysław Jawerbaum z Warszawy, Ludmiła Kowalczyk z Krakowa.

Wyróżnienia po 1000 zł otrzymali: Krystyna Malinowska (Bachorzyn, pow. Łask), Genowefa Pilniakowska (Działoszyce), Jerzy Olszak (Wrocław), Jan Wróblewski (Olsztyn), Lidia Kisielewska (Kraków), Zofia Rodziewicz (Warszawa), Helena Palóg (Drawsko Pomorskie), Janina Kościów (Opole), Eugenia Czado (Łañcut), Maria Kwiecień (Kraków), Kazimierz Malicki, Helena Piąza (Puławy), Wincenty Mackiewicz (Kraków), Waclaw Golowicz (Mrągowo), Jerzy Lewicki (Radzymin).

Ogółem na konkurs „Ludzie, książki — wspomnienia, życiorysy i doświadczenia” wpłynęło 169 prac. Niektóre z nagrodzonych prac zostaną wydrukowane w „Życiu Literackim”.



## PRZEGLĄD WYDAWNICTW O 50-LECIU REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Dom Kultury Radzieckiej w Warszawie zorganizował w dniu 8 lutego 1967 r. przegląd nowych wydawnictw poświęconych 50-leciu Rewolucji Październikowej oraz pokaz nowego, dwuseryjnego filmu pt.: „Druzja i gody”.

## WYSTAWA MBP W KRAKOWIE POŚWIĘCONA WŁADYSŁAWOWI BRONIEWSKIEMU

W piątą rocznicę śmierci Władysława Broniewskiego Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie zorganizowała wystawę pt. „Władysław Broniewski — poeta polskiego proletariatu”. Otwarcie wystawy nastąpiło w dniu 11 lutego 1967 r.

## JUBILEUSZ „CZWARTKÓW LUBUSKICH”

W grudniu 1966 r. odbyły się uroczystości jubileuszowe 10-lecia „Czwartków Lubuskich”, organizowanych przez WIMBP w Zielonej Górze. W ramach „Czwartków Lubuskich” odbywała się spotkania autorskie i prelekcje, głównie z zakresu nauk humanistycznych. Podczas jubileuszowego wieczoru (w dniu 8 grudnia 1966 r.) w biesiadzie literackiej uczestniczyli: H. Bereza, Z. Bienkowski, J. M. Gisges, J. Iwaszkiewicz, E. Paukszta, J. Przyboś i B. Soliński.

## KONKURSY CZYTELNICZE

Liga Obrony Kraju, przy współudziale Wydawnictwa MON, w związku z obchodami 25-lecia powstania PPR i GL zorganizowała konkurs czytelniczy pn. „Zrodził nas czyn”.

Konkurs ma na celu szerokie spopularyzowanie, szczególnie wśród młodzieży, książek ukazujących najnowsze dzieje narodu polskiego, rolę Partii i jej Sił Zbrojnych — GL i AL w walce o niepodległą i ludową Polskę. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przeczytanie co najmniej 3 spośród 12 pozycji lekturowych wymienionych w kuponie plebiscytowym oraz wybór wraz z uzasadnieniem, najbardziej wartościowej książki. Lista lektur plebiscytowych obejmuje następujące pozycje: A. Bakalarczyk — „Leśno boje”, Wł. Góra i St. Wroński — „Byli z nami”, J. Fonkowicz — „Pierwsze pistolety”, M. Janic — „Idą partyzanci”, W. Kotowicz — „Godzina przed świtem”, T. Kufel — „Droga walki”, H. Panas — „Chłopiec z karabinem”, J. Sobiesiak — „Brygada Grunwald”, St. Szymański — „My ze spalonych wsi”, St. Wałach — „Partyzanckie noce”, J. Wójtowicz — „Na północ od Lublina”, W. Zalewski — „Noce i świt”.

Konkurs „Zrodził nas czyn” rozpoczął się w styczniu 1967 r. a jego uroczyste zakończenie odbyło się w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy, w 25-lecie wymarszu pierwszego oddziału GL do walki z okupantem.

## KONKURS CZYTELNICZY pn. „CZY ZNASZ OPOLE I OPOLSZCZYZNĘ?”

Pod tym hasłem Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu i Towarzystwo Przyjaciół Opoli ogłosiły konkurs czytelniczy, który przebiegać będzie w dwóch etapach. Poszczególne etapy zamkną imprezy o charakterze quizowym. Uczestnicy konkursu obowiązani są do przeczytania określonej ilości książek i wykazania się wiadomościami o Opolu i Opolszczyźnie.

## KONKURSY BIBLIOTEK WOJEWÓDZKICH I LIGI KOBIEC

Kolejny konkurs czytelniczy, organizowany przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Kielcach i Ligę Kobiet nosi tytuł: „Zdrowie i kultura sanitarna — podstawą współczesnej wsi”. Celem konkursu jest upowszechnienie wiedzy w zakresie higieny, racjonalnego żywienia, profilaktyki oraz walka z alkoholizmem. Eliminacje konkursu zostaną przeprowadzone na szczeblu gromad, powiatów i województwa. Wojewódzka impreza finałowa planowana jest w połowie czerwca br.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie wspólnie z Ligą Kobiet zorganizowała konkurs czytelniczy pn. „Kultura na co dzień”. Konkurs polega na przeczytaniu kilku książek z zakresu malarstwa, następnie odgadnięciu tytułu obrazu (wystawa reprodukcji mieści się w lokalu filii), jego autora i okresu powstania dzieła.

## BIBLIOTEKI WIELKOMIEJSKIE TEMATEM KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ

W związku z 75 rocznicą powstania Biblioteki Miejskiej w Pradze odbyło się tam w dniach 26.IX—1.X 1966 r. Międzynarodowe Sympozjum poświęcone roli, organizacji i działalności bibliotek powszechnych w dużych miastach. Zostało ono zorganizowane przez Centralną Radę do Spraw Bibliotekarstwa CSRS i sekcję bibliotek powszechnych IFLA, a udział w nim wzięli przedstawiciele 20 krajów europejskich. (*Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1967 nr 1 s. 4E).

## BIBLIOTEKI A INFORMACJA NAUKOWA

W marcu 1966 r. odbył się w Saratowie cykl narad bibliotekarzy radzieckich poświęconych temu tematowi. Zajmowano się głównie zagadnieniami związanymi z badaniem potrzeb naukowców i specjalistów w zakresie informacji. Organizatorami narad były biblioteki: uniwersytecka i obwodowa w Saratowie oraz Centralna Biblioteka Naukowo-Techniczna i Centralne Biuro Informacji Naukowo-Technicznej. (*Naučno-Techničeskaja Informacija* 1966 nr 6 s. 49).

## ZE SPRAW BIBLIOTEKARSKICH INDII

W Indii została powołana Narodowa Rada do Spraw Bibliotekarskich. Jej przewodniczącym jest Minister Oświaty, a członkami przedstawiciele bibliotekarstwa i księgarstwa hinduskiego. Organ ten posiada głos doradczy we wszystkich sprawach związanych z bibliotekarstwem, rozpatrywanych przez rząd centralny i rządy federalne. (*Indian Library* 1966 s. 42–43).

## WYSTAWA GRAFIKI KSIĄŻKOWEJ

W ubiegłym roku odbyła się w Brnie Międzynarodowa Wystawa Grafiki Książkowej, w której wzięli udział plastycy z Czechosłowacji, Francji, Izraela, Japonii, Jugosławii, Polski i ZSRR. Wielką Nagrodę otrzymał Oldřich Hlavsa (CSRS), drugą — Yoshiko Hakayawa (Japonia), trzecią — Endre Szasz (Węgry), nagrodę specjalną — Aleksander Bandselandse (ZSRR). (*Börsenblatt für den deutschen Buchhandel* 1966 s. 744).

## UDOGODNIENIE DLA CZYTELNIKÓW

W bibliotece w Rochester (USA) zainstalowano aparat do wykonywania odbitek kserograficznych obsługiwany przez samych czytelników. Oplaty za sporządzone kopie inkasowane są automatycznie. (*Library Journal* 1966 s. 3675).

LB i MK

## DOROCZNA NARADA OŚRODKÓW INFORMACJI

W dniu 16 lutego br. odbyła się w sali kina „Wiedza” w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie kolejna krajowa narada ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej.

W naradzie, której przewodniczył mgr inż. Bolesław Adamski, zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki, przedstawiciele resortowych, branżowych, wojewódzkich i niektórych zakładowych ośrodków informacji oraz goście reprezentujący zainteresowane instytucje. Z ramienia SBP w Naradzie wziął udział mgr Edward Assbury, I wiceprzewodniczący Zarządu Głównego.

Wicem. Adamski omówił zadania służby informacji w pierwszym roku nowej pięciolatk; referaty, stanowiące podstawową tematykę spotkania, wygłosili: mgr Ryszard Paś — „O organizacji informacji dla potrzeb projektowania” oraz Zbigniew Stolarski i mgr Zdzisław Suchanek — „Organizacja informacji o krajowej i zagranicznej literaturze firmowej”. W dyskusji zebrani ustosunkowali się do treści referatów oraz zgłosili szereg wniosków dotyczących spraw referowanych i innych o charakterze ogólnym: m. in. postulowano usprawnienie obsługi klientów przez Urząd Patentowy PRL w zakresie przyspieszenia sporządzania fotokopii patentów (zaległości sięgają od 3 do 10 miesięcy) i otwarcia Biblioteki Urzędu Patentowego również w godzinach popołudniowych.

W dniu narady była czynna w gmachu PKiN Wystawa Osiągnięć Polskiej Myśli Badawczej. Dzień 16 lutego przewidziano jako „Dzień Informacji”. Po naradzie, w ramach sekcji odczytowej, dyrektor Piróg wygłosił prelekcję na temat roli informacji w świecie współczesnym.

E. A.

---

---

## CENTRALNA BIBLIOTEKA WOJSKOWA

W rocznicę powstania Biblioteki Szkoły Rycerskiej (1767) organizowane są obchody dwu wieków istnienia polskich bibliotek wojskowych. Celem obchodów jest dołączenie do problematyki patriotycznej i obronną również do społeczeństwa cywilnego, rozbudzenie zainteresowania literaturą wojskową oraz ukazanie postępowych tradycji i aktualnego dorobku bibliotek naszych sił zbrojnych.

Przy tej okazji Redakcja nasza publikuje zwięzłą informację o działalności Centralnej Biblioteki Wojskowej, która utrzymuje żywe kontakty z bibliotekami naukowymi i powszechnymi.

CBW posiada największy zbiór literatury wojskowej polskiej i obcej w naszym kraju. Gromadzi piśmiennictwo z zakresu nauki wojennej, wojskowych nauk technicznych, naukoznawstwa, historii i dziedzin pogranicznych. Jej zbiory czasopism zawierają 2200 tytułów, w tym 405 tytułów kompletowanych bieżąco. Posiada aktualizowany Centralny Katalog Czasopism Wojskowych w naukowych bibliotekach polskich. Łączne zasoby CBW przekraczają w br. 220 000 wol. Posiada ona ponadto około 60 000 wol. dubletów i materiałów zbędnych; uczestniczy w międzybibliotecznej wymianie druków.

CBW wydaje kwartalnie bieżącą bibliografię piśmiennictwa wojskowego pod tytułem „Komunikat Bibliograficzny” (który można prenumerować w „Ruchu”) oraz Biuletyn Nabytków. Opracowuje i publikuje również bibliografie zagadnieńowe. Jej dział informacyjny udziela informacji bibliograficznych i biblioteczných w zakresie swej specjalizacji korespondencyjnie, telefonicznie (tel. nr 283374) i na miejscu.

CBW jest biblioteką otwartą, dostępną zarówno dla czytelników wojskowych, jak i cywilnych. Wypożycza książki za pośrednictwem bibliotek do każdej miejscowości w kraju. Wykonuje na zamówienie prace reprograficzne (mikrofilmy, fotokopie druków). Posiada dogodne warunki do pracy na miejscu. Czytelnia jest otwarta od godz. 9 do 21, w sobotę do 18. Wypożyczalnia jest czynna od 9 do 20.30, w sobotę do 18. W niedzielę i święta CBW jest nieczynna.

*Oprac.: S. R.*

---

---

**UWAGA! PRENUMERATORZY „BIBLIOTEKARZA”**

Administracja Wydawnictw  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

**PRZYPOMINA O ODNOWIENIU PRENUMERATY  
NA ROK 1967**

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi  
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **Poradnik Bibliotekarza** — zł 48.— (cena jedno-  
stkowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **Przegląd Biblioteczny** (wraz z dodatkiem „Prze-  
gląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jednostko-  
wa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych  
czasopism na rok 1967 dokonywać należy — według podanych wyżej  
stawek — na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-  
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. NBP IV O/M  
1528-9-4205, lub PKO 1-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu  
wpłaty.